

# GŁOS

## KATOLICKI

Nr 5 (1945) Rok XIII

4. 2. 2001

### CÓŻ MAMY CZYNIĆ?

(DZ 2, 37)

### NA NOWO ROZPOCZYNAĆ OD CHRYSTUSA

(NOVO MILLENNIO INEUNTE)

**TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ**



## LITURGIA SŁOWA

## V NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

## PIERWSZE CZYTANIE

Iz 6,1-2a.3-8

*Czytanie z Księgi proroka Izajasza*  
W roku śmierci króla Ozjasza ujrzałem Pana, siedzącego na wysokim i wyniosłym tronie, a tren Jego szaty wypełniał świątynię. Serafimy stały ponad Nim; każdy z nich miał po sześć skrzydeł. I wołał jeden do drugiego: „Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów. Cała ziemia pełna jest Jego chwały”. Od głosu tego, który wołał, zadrgały futryny drzwi, a świątynia napełniła się dymem. I powiedziałem: „Biada mi! Jestem zgubiony! Wszak jestem mężem o nieczystych wargach, i mieszkam wśród ludu o nieczystych wargach, a oczy moje oglądały Króla, Pana Zastępów!”. Wówczas przyleciał do mnie jeden z serafimów, trzymając w ręce węgiel, który kleszczami wziął z ołtarza. Dotknął nim ust moich i rzekł: „Oto dotknęło to twoich warg: twoja wina jest zmazana, zgladzony twój grzech”. I usłyszałem głos Pana mówiącego: „Kogo mam posłać? Kto by nam poszedł?”. Odpowiedziałem: „Oto ja, poślij mnie!”.

## DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 15,1-11

*Czytanie z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian*

Przypominam, bracia, Ewangelię, którą wam głosiłem, którą przyjęliście i w której też trwacie. Przez nią również będziecie zbawieni, jeżeli ją zachowacie tak, jak wam rozkazałem. Chyba żebyście uwierzyli na próżno. Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł za nasze grzechy zgodnie z Pismem, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia zgodnie z Pismem; i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu, później zjawiał się więcej niż pięciuset braciom równocześnie; większość z nich żyje dotąd, niektórzy zaś pomarli. Potem ukazał się Jakubowi, później wszystkim apostołom. W końcu, już po wszystkich, ukazał się także i mnie, jako poronionemu płodowi. Jestem bowiem najmniejszy ze wszystkich apostołów i niegodzien zwać się apostołem, bo prześladowałem Kościół Boży. Lecz za łaską Boga jestem tym, czym jestem, a dana mi łaska Jego nie okazała się daremna; przeciwnie, pracowałem więcej od nich wszystkich, nie ja, co prawda, lecz łaska Boża ze mną. Tak więc czy to ja, czy inni, tak nauczymy i tak wyście uwierzyli.

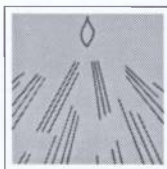
## EWANGELIA

Łk 5,1-11

*Słowa Ewangelii według świętego Łukasza*  
Zdarzyło się raz, gdy tłum cisnął się do Jezusa, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret, że zobaczył dwie łodzie, stojące przy brzegu, rybacy zaś wyszli z nich i plukali sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy. Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: „Wy płyn na głębię i zarzućcie sieci na połów”. A Szymon odpowiedział: „Mistrzu, przez całą noc pracowaliśmy i nicemy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci”. Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na współników w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały. Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: „Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny”. I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprawił połów ryb, jakiego dokonali; jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: „Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił”. I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim.

„Kogo mam posłać?  
Kto by tam poszedł?  
- Oto ja, poślij mnie.”

Iz 6,8



**T**radycja mówi o Szymonie jako o prostym rybaku. Na pewno nie był „uczonym w Piśmie”, ani nie należał do stronnictwa faryzeuszów, z reguły dbających o wykształcenie. Pochodził z Betsaidy, miasteczka na północnym brzegu jeziora Genezaret. Mieszkańcy tych terenów trudnili się przede wszystkim rybołówstwem. Piotr pochodził z rybackiej rodziny i sam był rybakim, jak jego brat Andrzej. Roku jego urodzenia nie znamy, prawdopodobnie był młodszy od Jezusa. Mieszkał razem z teściami (a przynajmniej teściową) w Kafarnaum, położonym nad tym samym jeziorem, około czterech kilometrów od Betsaidy.

Ewangeliści podkreślają dwa różne aspekty jego powołania. Według św. Łukasza, Szymon stał się uczniem Jezusa Chrystusa po nauce wygłoszonej z jego łodzi i po cudownym połowie ryb (dzisiejsza Ewangelia). Szymon zostawił wszystko i poszedł za Jezusem. Św. Jan natomiast w swojej Ewangelii opowiada, że Piotra do Jezusa przyprowadził jego brat Andrzej, zapowiadając zmianę imienia: Szymon na Piotr.

Patrząc na historię powołania Piotra, sł-

## DROGI POWOŁANIA

chając opowiadania Pawła Apostoła o jego powołaniu (drugie czytanie), a nawet rozpatrując starotestamentalne powołanie Izajasza (pierwsze czytanie) możemy wprowadzić jeden wspólny mianownik: źródłem powołania jest zawsze sam Bóg. To On szuka, daje misję i moc, by Jego słowo dotarło do adresatów. Człowiek przestaje być już tylko słabą jednostką - staje się narzędziem w ręku Boga. Dzieje się to w bardzo rozmaity sposób, jak widać w przytoczonych fragmentach Biblii.

Jeden z moich kolegów opowiadał mi historię swojego powołania. Mówił, że był normalnym młodym chłopakiem, który właśnie zdał maturę i wraz z przyjaciółmi pojechał na kilka dni do Zakopanego, żeby zregenerować siły przed kolejnym etapem swojego życia, czyli przygotowaniem do egzaminów wstępnych na studia. Była niedziela. Choć nie był specjalnie pobożny, ale z domu wyniósł przekonanie, że niedziela jest szczególnym dniem, kiedy każdy chrześcijanin uczestniczy we Mszy św. W małym, drewnianym kościółku na Bystrem, dosyć wcześnie rano zgromadzili się okoliczni mieszkańcy i turyści. Wyszedł stary ksiądz, by sprawować liturgię Mszy św. i mówił jakieś kazanie o powołaniu. Wtedy - opowiada - „pomy-

ślałem, co taki stary człowiek może powiedzieć młodym ludziom o powołaniu”. Dzisiaj rzeczywiście nie zostało w pamięci ani jedno słowo, ale reszty dokonał sam Bóg. Ziarno zasiane w sercu, potem głębokie przemyślenia, rezygnacja ze studiów... Dzisiaj jest dobrym księdzem - ulubieńcem dzieci.

Każdy człowiek to żywa, interesująca historia powołania, to zmaganie się z Bogiem, który stawia nas w wyznaczonym miejscu i przeznaczają do wykonania konkretnego zadania. Ważne jest chyba tylko to, by człowiek dał się Bogu prowadzić, odpowiadał na Jego słowo, nie stawiał barier i wymagań. Izajasz, Paweł, Piotr - to tylko spektakularne przykłady milionów ludzi, dla których Bóg przygotował miejsce w swoim planie zbawiania świata.

Kiedy myślę o moim życiu, moim powołaniu, to widzę jak wszystko układa się według ściśle określonego scenariusza. Nie zawsze go do końca rozumiem, nie zawsze się zgadzam, ale ufam, że Bóg przygotował już dla mnie specjalny plan. A ja na Jego wołanie muszę odpowiedzieć jak Izajasz: „Oto ja, poślij mnie”.

Ks. MAREK POSIADLIK



## telegram do spóźnialskich

4 lutego 2001

Minął już cały miesiąc 2001 r. Przywykliśmy pomalu do pisania na końcu daty „1”. Nowe tysiąclecie spowszedniało nam i... komputerom, które łatwiej przywykły do jedynki na końcu niż w zeszłym roku do „2” z przodu. Uczyli kolędy, dobrze, że przynajmniej trwa jeszcze karnawał. Luty - zaczęła się zaraz szkolne ferie i trzeba będzie pogimnastykować się na nartach, byle znaleźć trochę śniegu w tym zwariowanym, ocieplonym klimacie. Ja tymczasem mam słówko pocieszenia dla... spóźnialskich i zapominalskich. Otóż pozostało nam na redakcyjnym składzie jeszcze kilka... kalendarzy na cały 2001 r. (bez stycznia), które skłonni jesteśmy - po trochę niższej cenie - wystać Państwu. Mały kupon zamówienia znajduje się na str. 18. (W.R.)

Z satyrycznej teki L.B.

- JEŚLI CHODZI O MAŁYSZA,  
TO LEPSZY OD NIEGO JEST  
(CHYBA TYLKO TEGO ANIOŁ)  
STROŻ...



(RYS. LESZEK BIERNACKI)



## LIST APOSTOLSKI NOVO MILLENNIO INEUNTE

Pomimo, że list apostolski Jana Pawła II *Novo millennio ineunte* został ogłoszony na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, zawiera on szkic programu duszpasterskiego Kościoła w trzecim tysiącleciu. Dokument składa się z czterech rozdziałów. Pierwszy z nich: „Spotkanie z Chrystusem - dziedzictwo Wielkiego Jubileuszu” stanowi bezpośrednie nawiązanie do obchodów jubileuszowych roku 2000. Czas ten posiadał swój konkretny duchowy wymiar.



FOT. M. KOHLER

Był darem dla wszystkich ludzi dobrej woli. Kościół przyznając się do swoich win dał przykład oczyszczenia pamięci. Jednocześnie ukazał świadków wiary, którzy złożyli największą ofiarę, wyrażając darem z samych siebie miłość do Chrystusa. Liczne kanonizacje i beatyfikacje były znamiennym znakiem, który w wielu Kościołach lokalnych

stał się zacznym nowej energii ducha. W roku Wielkiego Jubileuszu ukazało się nowe oblicze ludu Bożego, który pielgrzymował do źródeł wiary. Ożywienie ruchu pielgrzymkowego miało nie tylko swoją konkretną wymowę w postaci liczb, ale i nową jakość w wymiarze ewangelizacyjnym. Jubileusze przeżywane w Rzymie gromadziły nie tylko tych, których łączy jeden chrzest i jedna wiara, ale i ludzi niewierzących, którzy żyją wśród katolików, tworząc z nimi wspólnotę, np. z racji zawodowych. W sposób szczególnie Ojciec Święty podkreślił radość i entuzjazm młodzieży w czasie Świątynnych Dni Młodzieży, czemu poświęcił specjalny paragraf w pierwszym rozdziale swego listu. W podsumowaniu Roku Jubileuszowego wskazał, że jego centrum stanowił Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, ukazujący źródło mocy Kościoła. Kolejnym elementem minionego roku 2000 był wymiar dialogu ekumenicznego i międzyreligijnego, co wyraził program pielgrzymki Jana Pawła II do Ziemi Świętej. W Roku Świętym nie zabrakło również aktualnej problematyki społecznej. Szczególnie problem zadłużenia państw był wielokrotnie poruszany, zarówno w kontekście darowania długów, jak i zagrożeń wynikających z ubóstwa we współczesnym świecie.

Rozdział II listu, zatytułowany „Oblicze do kontemplacji”, przedstawia drogę wiary zaczynającą się świadectwem Ewangelii, a prowadzącą do tajemnicy odkupienia, wyrażonej w darze Syna Bożego dla naszego zbawienia, w Jego męce i w zwycięstwie zmartwychwstania. Ta część dokumentu powinna stanowić dla każdego katolika odpowiedź na przeżycia związane z rokiem Wielkiego Jubileuszu. Kontynuacją tych treści jest wskazanie: „Na nowo rozpocząć od Chrystusa”, będące tytułem trzeciego rozdziału, od którego zaczynamy prezentację niniejszego listu w kolejnych numerach „Głosu Katolickiego”.

(Czytaj str. 4-5)

## PRACA W UNII

To, co działo się do tej pory w negocjacjach dotyczących członkostwa Polski w Unii Europejskiej, to kaszka z mleczkiem wobec tego, co nas czeka. Właśnie rozpoczyna się w Unii debata nad jej stanowiskiem negocjacyjnym w sprawie swobodnego przepływu ludzi między obecnymi krajami członkowskimi a Polską, Czechami, Węgrami itd. Chodzi przede wszystkim o prawo Polaków do podejmowania pracy w Niemczech po wejściu naszego kraju do Unii. Spośród czołowych kandydatów najbardziej „mobilni” jesteśmy właśnie my i jest nas najwięcej. W Unii największa była zawsze presja imigrantów ze wschodu na Niemcy i Austrię. Po raz pierwszy w tych rokowaniach rządy unijne, zwłaszcza Berlin i Wiedeń, będą musiały podjąć decyzję w tak delikatnej sprawie. Trudnych problemów negocjacyjnych jest sporo, ale to jeden z tych nielicznych, które tak bezpośrednio dotyczą i interesują obywateli Unii i krajów kandydujących, a zwłaszcza Niemców i Polaków. Po raz pierwszy kanclerz Niemiec Gerhard Schroeder będzie musiał zdradzić swój prawdziwy stosunek do „historycznego procesu” jednoczenia Europy poprzez poszerzanie UE. Czy postawi wyłącznie na doraźny interes wyborczy, czy też wykaże nieco więcej wyobraźni, odwagi, odpowiedzialności? Następane wybory parlamentarne w Niemczech mają się odbyć po wakacjach 2002 roku. Przyjęcie do Unii nowych członków z Europy Środkowej i Wschodniej nie jest zbyt popularne wśród niemieckich wyborców.

Schroeder już zapowiedział, że zażąda siedmiu lat „elastycznego” okresu przejściowego. To znaczy, że przez siedem lat od chwili przystąpienia Polacy, Czesi czy Węgrzy nie mieliby pełnej swobody podejmowania pracy w całej Unii. Ale Niemcom też brakuje rozmaitych kategorii pracowników i fachowców, poczynając od informatyków. Sytuacja jest różna w różnych krajach związkowych. Poza tym rząd w Berlinie musi się liczyć ze zdaniem partnerów Unii, którym mniej zależy, aby przehandlować okres przejściowy w przepływie siły roboczej za ustępstwa w innej dziedzinie. To również kwestia zasad. Unia nawołuje kandydatów, aby jak najszybciej dostosowali się do reguł unijnych i nie podważali zasad, na których opiera się integracja europejska. Swoboda przepływu ludzi to jedna z czterech podstawowych swobód, na których opiera się Unia i jej jednolity rynek.

Ciąg dalszy na str. 6-7



## życie Kościoła

### KRAJ

■ Rok Kardynała Stefana Wyszyńskiego został oficjalnie rozpoczęty 20 stycznia. W warszawskiej Galerii Porczyńskich zebrał się modlił się o beatyfikację Prymasa Tysiąclecia, wysłuchali fragmentów „Zapisów więziennych” Kardynała, przeplatanych kolędami. Zdaniem kard. Józefa Glempa, szacunek dla człowieka - owoc żywej wiary chrześcijańskiej - to najważniejsza wartość, jaką należy wydobyć z bogatej spuścizny Prymasa Tysiąclecia. „Gdyby uszanowany był człowiek, nie dochodziłaby do głosu kultura śmierci, przemocy i bezlitosnej konkurencji. Nie byłoby plagi seksualizmu, który niszczy miłość. Nie byłoby tyłu zagubionych ludzi sięgających po alkohol i narkotyki. Nie byłoby eutanazji i odrzucenia osób starszych, chorych, niepełnosprawnych” - uważa następca kard. Wyszyńskiego.

■ Bp Jan Chrapek zaapelował o stworzenie nagrody dla dziennikarzy, którzy potrafią tropić i pokazywać dziejące się dobro. „Mówienie, że ludzie potrzebują sensacji, jest uproszczeniem. Jeżeli nawet jakaś grupa tego pragnie, może dlatego, że nie poznała smaku dobra” - powiedział ordynariusz radomski. Wezwał, by pokazywać ludzi, którzy są szczęśliwi, oddają siebie innym i potrafią wykonywać proste czynności na rzecz dobra wspólnego. „Przestańmy wierzyć, że tylko kiedy będziemy epatować złem, będziemy słuchani, czytani i pokazywani” - przekonywał bp Chrapek dziennikarzy w warszawskim kościele środowisk twórczych.

■ Zakłady pracy znajdujące się na terenie parafii pod wezwaniem św. Rodziny w Tarnowie odwiedza z wizytą duszpasterską proboszcz ks. Jerzy Berdychowski. Chodzenie „po kolędzie” do firm i instytucji zaproponowali członkowie tarnowskiego koła Polskiego Stowarzyszenia Chrześcijańskich Przedsiębiorców. Na czas „kolędy” pracownicy przerywają swoje zajęcia, spotkanie rozpoczyna się tradycyjnie modlitwą, po czym następuje śpiewanie kolęd, błogosławieństwo i wspólna rozmowa. „Uważam, że ta wizyta pozwoliła pracownikom inaczej na siebie spojrzeć, zobaczyli siebie modlących się i śpiewających kolędy” - powiedział ks. Berdychowski.

■ O otwieranie Szkół Słowa Bożego w parafiach katedralnych zaapelowali znani bibliści ks. prof. Józef Kudasiewicz i ks. prof. Henryk Witczyk. W Lublinie Szkoła Słowa Bożego powstała w archikatedrze jako owoc misji jubileuszowych. Uczestniczy w niej już ponad 200 osób. Ks. Witczyk, założyciel Szkoły, wyjaśnia wiernym m.in. metodę „lectio divina”, według której czyta się, medytuje i kontempluje Słowo Boże.

## LIST APOSTOLSKI NOVO MILLENNIO INEUNTE

### III. NA NOWO ROZPOCZYNAĆ OD CHRYSYUSA

29. „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Drodzy Bracia i Siostry, to przeświadczenie towarzyszyło Kościołowi przez dwa tysiąclecia, teraz zaś zostało na nowo rozbudzone w naszych sercach przez obchody jubileuszowe. Z niego to winniśmy czerpać nowe energie dla chrześcijańskiego życia, czyniąc je wręcz źródłem natchnienia dla naszego postępowania. Ze świadomością tej obecności wśród nas zmartwychwstałego Chrystusa stawiamy sobie dzisiaj pytanie, jakie zadano Piotrowi w Jerozolimie zaraz po jego mowie wygłoszonej w dniu Pięćdziesiąticy: „Cóż mamy czynić?” (por. Dz 2,37).

Zadajemy to pytanie pełni ufności i optymizmu, chociaż nie lekceważymy trudności. Nie ulegamy bynajmniej naiwnemu przekonaniu, że można znaleźć jakąś magiczną formułę, która pozwoli rozwiązać wielkie problemy naszej epoki. Nie, nie zbawi nas żadna formuła, ale konkretna Osoba oraz pewność, jaką Ona nas napelnia: „Ja jestem z wami!”.

Nie trzeba zatem wyszukiwać „nowego programu”. Program już istnieje: ten sam co zawsze, zawarty w Ewangelii i w żywej Tradycji. Jest on skupiony w istocie rzeczy wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać i naśladować, aby żyć w Nim życiem trynitarnym i z Nim przemieniać historię, aż osiągnie swą pełnię w niebiańskim Jeruzalem. Program ten nie zmienia się mimo upływu czasu i ewolucji kultur, chociaż bierze pod uwagę epokę i kulturę, aby możliwy był prawdziwy dialog i rzeczywiste porozumienie. Ten właśnie niezmienny program jest naszym programem na trzecie tysiąclecie.

Jest jednak konieczne, aby znalazł on wyraz we wskazaniach duszpasterskich dostosowanych do sytuacji każdej wspólnoty. Jubileusz dał nam niezwykłą sposobność, by przez kilka lat przygotowywać się do niego przez wspólną dla całego Kościoła katechezę o tematyce trynitarniej, której towarzyszyły konkretne działania duszpasterskie, mające umożliwić owocne przeżycie tego wydarzenia. Dziękuję za serdeczną życzliwość, z jaką została powszechnie przyjęta propozycja przedstawiona przeze mnie w liście apostolskim „Tertio millennio adveniente”. Teraz jednak nie stoi już przed nami żaden doraźny cel, ale otwiera się szersze i wymagające takiego samego wysiłku pole zwyczajnego duszpasterstwa. W ramach wyznaczonych przez uniwersalne i niepodważalne zasady jedyny program Ewangelii musi się nadal ucieleśniać - jak dzieje się od początku - w historycznej rzeczywistości każdej wspólnoty kościelnej. Właśnie w Kościołach lokalnych można określić konkretne elementy programu - cele i metody pracy, zasady formacji i doskonalenia duszpasterzy i ich współpracowników, sposoby poszukiwania potrzebnych środków - dzięki którym orędzie Chrystusa może docierać do ludzi, kształtować wspólnoty, głęboko na nie oddziaływać poprzez świadectwo o wartościach ewangelicznych, składane także w życiu społecznym i kulturze.

Usilnie zachęcam zatem Pasterzy Kościołów partykularnych, aby z pomocą różnych środowisk Ludu Bożego z ufnością wytyczali etapy przyszłej drogi, uzgadniając zamierzenia poszczególnych wspólnot diecezjalnych z Kościołami sąsiednimi oraz z całym Kościołem powszechnym.

Osiągnięcie takiej zgodności będzie z pewnością łatwiejsze dzięki powszechnej już praktyce kolegalnej współpracy biskupów w ramach Konferencji Episkopatów i Synodów. Czyż nie taki był też cel zgromadzeń kontynentalnych Synodu Biskupów, które obradowały w okresie przygotowań do Jubileuszu, wskazując najważniejsze kierunki głoszenia dzisiaj Ewangelii w wielorakich kontekstach i w różnych kulturach? Ten bogaty dorobek refleksyj synodalnej nie powinien zostać zmarnowany, lecz podjęty jako podstawa konkretnych działań.

Czeka nas zatem porywające zadanie - mamy podjąć na nowo pracę duszpasterską. To zadanie dotyczy nas wszystkich. Pragnę jednak zwrócić uwagę - abyśmy mogli wspólnie się ubogacić i ustalić kierunki działania - na pewne priorytety duszpasterskie, które dostrzegłem szczególnie wyraźnie właśnie dzięki doświadczeniu Jubileuszu.

### ŚWIĘTOŚĆ

30. Od razu na początku trzeba stwierdzić, że perspektywą, w którą winna być wpisana cała działalność duszpasterska, jest perspektywa świętości. Czyż nie taki jest najgłębszy sens jubileuszowego odpustu jako specjalnej łaski ofiarowanej nam przez Chrystusa, aby życie każdego ochrzczonego mogło się oczyścić i głęboko odnowić?

Ufam, że wielu z tych, którzy uczestniczyli w Jubileuszu, zaznało tej łaski, zachowując pełną świadomość wymagań, jakie ona stawia. Skoro zakończył się Jubileusz, powracamy na zwyczajną drogę, ale prowadzenie do świętości pozostaje szczególnie pilnym zadaniem duszpasterskim.

Trzeba zatem odkryć ponownie całe bogactwo treści programowych V rozdziału Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, poświęconego „powszechnemu powołaniu do świętości”. Jeśli Ojcowie soborowi położyli taki nacisk na tę problematykę, to nie po to, aby nadać eklezjologii coś w rodzaju duchowego szlif, ale aby uwypuklić jej wewnętrzną i istotną dynamikę. Ponowne odkrycie Kościoła jako „ta-

jennicy”, czyli jako ludu „zjednoczonego jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego”<sup>1</sup>, musiało doprowadzić także do ponownego odkrycia jego „świętości”, pojmowanej w podstawowym znaczeniu jako przynależność do Tego, który jest w najgłębszym sensie Święty, „po trzykroć Święty” (por. Iz 6,3). Wyznawać wiarę w Kościół jako święty znaczy wskazywać jego oblicze Oblubienicy Chrystusa, dla której On złożył w ofierze samego siebie właśnie po to, aby ją uświęcić (por. Ef 5,25-26). Ten dar świętości - by tak rzec - obiektywnej zostaje ofiarowany każdemu ochrzczoneму.

Dar jednak staje się z kolei zadaniem, któremu winno być podporządkowane całe życie chrześcijanina: „Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie” (1 Tes 4,3). To zadanie nie dotyczy tylko niektórych chrześcijan: „Wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości”<sup>2</sup>.

31. Mogłoby się pozornie wydawać, że przypomnienie tej podstawowej prawdy i wskazywanie jej jako fundamentu programu duszpasterskiego, który mamy opracować na początku nowego tysiąclecia, ma niewielkie znaczenie praktyczne. Czyż można bowiem zaprogramować świętość? I co może oznaczać to słowo w kontekście programu duszpasterskiego? W rzeczywistości jednak podporządkowanie programu duszpasterskiego nadrzędnej idei świętości to decyzja brzemienna w skutki. Wyraża ona przekonanie, że skoro chrzest jest prawdziwym włączeniem w świętość Boga poprzez wszczęcie w Chrystusa i napełnienie Duchem Świętym, to sprzeczna z tym byłaby postawa człowieka pogodzonego z własną małością, zadowolającego się minimalistyczną etyką i powierzchowną religijnością. Zadać katechumenowi pytanie: „Czy chcesz przyjąć chrzest?” znaczy zapytać go zarazem: „Czy chcesz zostać świętym?”. Znaczący postawie na jego drodze radykalizm Kazania na Górze: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,48).

Sobór wyjaśnił, że nie należy mylnie pojmować tego ideału doskonałości jako swego rodzaju wizji życia nadzwyczajnego, dostępnego jedynie wybranym „geniuszom” świętości. Drogi świętości są wielorakie i dostosowane do każdego powołania. Składam dzięki Bogu za to, że pozwolił mi beatyfikować i kanonizować w minionych latach tak wielu chrześcijan, a wśród nich licznych wiernych świeckich, którzy uświęcili się w najwykleszych okolicznościach życia. Dzisiaj trzeba na nowo z przekonaniem zalecać wszystkim dążenie do tej „wysokiej miary” zwyczajnego życia chrześcijańskiego. Całe życie kościelnej wspólnoty i chrześcijańskich rodzin winno zmierzać w tym kierunku. Ale jest też oczywiste, że istnieją różne indywidualne drogi do świętości, wymagające prawdziwej pedagogiki świętości, która zdolna jest dostosować się do rytmu poszczególnych osób. Winna ona łączyć całe bogactwo propozycji dostępnych dla wszystkich z tradycyjnymi formami pomocy indywidualnej i grupowej oraz z nowszymi formami udostępnianymi przez stowarzyszenia i ruchy uznane przez Kościół. (C.d.n.)

<sup>1</sup> Św. Cyprian, *De Orat. Dom.* 23: PL 4, 553; por. *Lumen gentium*, 4.

<sup>2</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 40.

## MODLITWY O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN

W dniach 18-25 stycznia trwał w całym świecie kolejny chrześcijański Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan. Zgodnie z ponad 30-letnią praktyką towarzyszyło mu hasło, opracowywane wspólnie przez Komisję „Wiara i Ustrój” Światowej Rady Kościołów i Papieską Radę Popierania Jedności Chrześcijan, zaczerpnięte z Pisma Świętego. W tym roku były to słowa: „Ja jestem Drogą i Prawdą, i Życiem” (J 14,6), a zaproponowali je chrześcijanie z Rumunii. Tradycja modlitw chrześcijan różnych wyznań o jedność sięga początków naszego stulecia. Najczęściej jako jej ojców wymienia się pastora anglikańskiego (który później przeszedł na katolicyzm) Wattsona i jego współwyznawcę Jonesa, którzy po raz pierwszy zaproponowali modlitwę o jedność chrześcijan w 1908 r. Od 1926 r. ruch „Wiara i Ustrój” - jeden z nurtów istniejącego już wówczas poza Kościołem katolickim ruchu ekumenicznego, który w 1948 r. stał się częścią Światowej Rady Kościołów - zaczął wydawać „Sugestie na Oktawę Modlitw o Jedność Chrześcijan”. Sprawa szybciej ruszyła z miejsca, gdy na początku lat 30. włączył się w nią katolic-

ki kapłan z Lyonu ks. Paul Couturier. Zaproponował on nową formułę modlitwy o jedność - nie za innych chrześcijan, ale wraz z nimi. W ten sposób zaczęto się modlić w 1935 r. i tę datę można by przyjąć za początek praktykowanego dzisiaj Tygodnia. Na szerszą skalę ideę tę zaczął wcielać w życie w 1958 r. założony jeszcze przez ks. Couturiera w Lyonie Ośrodek „Unité Chrétienne”, przygotowując temat na Tydzień Modlitwy wspólnie z Komisją „Wiara i Ustrój” ŚRK. Kolejnym ważnym etapem na tej drodze było uchwalenie przez Sobór Watykański II w 1964 r. „Dekretu o ekumenizmie”, który m.in. podkreślał, że modlitwa, zwłaszcza wspólna, jest duszą ruchu ekumenicznego i zachęcał do praktykowania Tygodnia Modlitw. A w 1967 r. rozpoczęła się regularna współpraca Kościoła katolickiego, reprezentowanego przez Sekretariat ds. Jedności Chrześcijan (od 1988 r. Papieska Rada Popierania Jedności Chrześcijan) i ŚRK przy opracowywaniu haseł na kolejne Tygodnie. W 1994 r. włączyły się do niej także międzynarodowe organizacje młodzieży chrześcijańskiej: męskiej - YMCA i żeńskiej - YWCA.

(KAI)



## życie Kościoła

■ Ks. mitrat Piotr Kryk, proboszcz grekokatolickiej katedry we Wrocławiu, został mianowany przez Jana Pawła II egzarchą (biskupem) dla wiernych obrządku bizantyjsko-ukraińskiego mieszkających w Niemczech.

### WATYKAN

■ Jan Paweł II ogłosił 21 stycznia nazwiska 37 nowych kardynałów z 23 krajów, którzy zostaną przyjęci do Kolegium Kardynalskiego 21 lutego. Jedynym Polakiem w tym gronie jest arcybiskup Zenon Grocholewski, prefekt Kongregacji Wychowania Katolickiego, nadzorującej nauczanie wszystkich katolickich uczelni na świecie. Wśród nominatów jest też pochodzący z Bytomia znany teolog niemiecki o. Leo Scheffczyk SI. Przyszli kardynałowie pochodzą z Włoch, USA, Niemiec, Francji, Portugalii, Argentyny, Indii, Brazylii, Wietnamu, Polski, Syrii, Ekwadoru, Kolumbii, Irlandii, Litwy, Chile, Hondurasu, Wybrzeża Kości Słoniowej, Wenezueli, Peru, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii i Egiptu. Wraz z nowymi nominacjami Kolegium Kardynalskie składać się będzie z 178 członków.

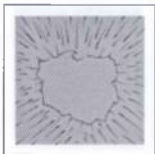
■ „Kardynał jest przede wszystkim chrześcijaninem” - powiedział 22 stycznia nowo mianowany kardynał, arcybiskup Lyonu Louis-Marie Billé, pytany o swoje nowe zadania. Kard. Billé przyznał też, że odczuł pewną ulgę, dowiadując się o nominacji, gdyż „pytania, kiedy zostaną kardynałem, powtarzały się często” (stolica arcybiskupia w Lyonie należy do tradycyjnie „kardynalskich”).

■ Papież obejrzał film Teresy Kotlarczyk „Prymas”. Projekcja odbyła się 14 stycznia w salce kinowej Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu w Pałacu św. Karola.

### ZAGRANICA

■ Metropolita Mediolanu kard. Carlo Maria Martini opowiedział się za zwołaniem nowego soboru powszechnego i za szukaniem nowych form kolegialnego sprawowania władzy w Kościele katolickim. W wywiadzie, zamieszczonym 17 stycznia w dzienniku „Corriere della Sera”, przypomniał on, że mówił o tym już na II Zgromadzeniu Specjalnym dla Europy Synodu Biskupów w październiku 1999 roku.

■ Profesor Stefan Stuligrosz - dyrygent i pedagog, założyciel Poznańskich Słowników, został jednym z pięciu nowych doktorów *honoris causa* Papieskiego Instytutu Muzyki Sakralnej. Przyznano je z okazji 90. rocznicy istnienia tej placówki. Dla profesora jest to również wyróżnienie jubileuszowe, jako że skończył on 80 lat.



## z kraju

□ Wybory jesienią? Premier Jerzy Buzek i szef UW Bronisław Geremek poinformowali, że rząd, AWS i UW porozumiały się w sprawie poparcia poprawek do projektu budżetu na 2001 roku. Oznacza to, że najprawdopodobniej budżet zostanie przyjęty przez Sejm. Jeśli tak się stanie, wybory parlamentarne, po uprzednim przyjęciu przez parlament nowej ordynacji wyborczej, która będzie bardziej proporcjonalna niż dotychczasowa, odbędą się najwcześniej we wrześniu.

□ Wylonila się Platforma Liberalna. Maciej Płażyński, Andrzej Olechowski i Donald Tusk nadali swojej nowej inicjatywie wyborczej, o powstaniu której poinformowali w połowie stycznia, nazwę „Platforma Obywatelska”. Według Olechowskiego, jej zadaniem będzie wprowadzenie do parlamentu „silnej reprezentacji” i promowanie centrowego programu o charakterze konserwatywno-liberalnym. Politycy zapowiadają, że do swej inicjatywy będą przyjmować tylko ludzi, a nie partie. Na razie Platforma zdołała przyciągnąć głównie polityków z byłego Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Według wstępnych sondaży, Platforma może liczyć na ponad 20% poparcia. Jeśli te wyniki się potwierdzą i utrzymają, to będzie ona drugą siłą polityczną w Polsce.

□ Polacy bez pracy. Stopa bezrobocia w Polsce wzrosła w grudniu 2000 roku do 15% z 13,1% w 1999 roku i 14,5 proc. w listopadzie 2000 roku - podał Główny Urząd Statystyczny. W końcu grudnia zarejestrowanych było 2702,6 tys. bezrobotnych, czyli o 352,8 tys. osób więcej niż przed rokiem (15%) i o 89,5 tys. osób więcej niż w listopadzie 2000 roku. W ciągu całego ubiegłego roku liczba bezrobotnych najbardziej zwiększyła się w województwie śląskim (o 23,6%), lubuskim (o 19,3%), pomorskim (o 18,1%), wielkopolskim (o 17,4%), małopolskim (o 17%). Stosunkowo najmniejszy wzrost bezrobocia wystąpił w województwie lubelskim - o 7,8%. W 2000 roku zarejestrowano po raz pierwszy 2475,9 tys. osób, i było to o 86,9 tys. osób mniej niż w 1999 roku. Wśród nowo rejestrowanych wzrosła liczba bezrobotnych ze zwolnień grupowych do 194 tys. osób (z 164,9 tys. w poprzednim roku). Tak wysokiego bezrobocia nie było w kraju od 7 lat.

□ Małysz lata ponaddwukrotnie. Adam Małysz (KS Wisła Wisła) wygrał w sobotę na olimpijskiej skoczni w Park City w Salt Lake City w USA piątą z rzędu zawody o Puchar Świata w skokach narciarskich. Małysz jako pierwszy w historii polski skoczek narciarski objął prowadzenie w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Polak w dotychczasowych dzie-

sięciu konkursach zgromadził 639 punktów i o 43 wyprzedza Niemca Martina Schmitta. Małysz jest drugim w historii skoczkiem, któremu udało się zwyciężyć w pięciu kolejnych zawodach o Puchar Świata. Podobnego wyczynu dokonał w sezonie 1994/95 Austriak Andreas Goldberger. Tymczasem w kraju narasta „małyszomania”. W Wiśle pojawiło się ponad stu nowych kandydatów na skoczków, w tym podobno jedna dziewczyna.

□ Oskarżenia o nielegalne finansowanie kampanii Mariana Krzaklewskiego przez PKN Orlen zostaną zbadane przez Prokuraturę Okręgową w Tarnowie. Decyzję tę podjął minister sprawiedliwości Lech Kaczyński, jako Prokurator Generalny.

□ Podwyżka płac zasadniczych nauczycieli mianowanych o 160 zł, tak jak oczekuje tego ZNP, nie jest realna - stwierdził wiceminister edukacji Lech Sprawka. Jak dotychczas ministerstwo proponuje, aby płaca zasadnicza wynosiła 66% całkowitego wynagrodzenia nauczycieli.

□ Łódzka policja wpadła na trop i rozbiła grupę zajmującą się legalizowaniem skradzionych i nielegalnie sprowadzonych do Polski samochodów. Zatrzymano trzy osoby, w tym zawodowego żołnierza oraz zabezpieczono kilkadziesiąt aut.

□ Pod hasłem „Świat nie widzi” kilkadziesiąt osób protestowało przed siedzibą OBWE w Warszawie, domagając się, aby społeczność międzynarodowa wpłynęła na Rosję, aby podjęto działania wywierające wpływ na zakończenie wojny w Czeczenii.

□ Funkcjonariusze UOP i policji zatrzymali 19 osób, podejrzanych o udział w „łódzkiej ośmiornicy” - mafii, zajmującej się głównie wyludzaniem podatku VAT i akcyzowego.

□ Biskup połowy Wojska Polskiego Leszek Sławoj Głódź powiedział, podsumowując 10 lat działalności Ordynariatu Polowego WP, że „skończył się czas Kościoła katakumbowego, swoistej antyreligii i ateizacji wojska”.

□ Ministerstwo Skarbu Państwa wybrało do wyłącznych negocjacji o nabycie 35% akcji Elektrowni Rybnik konsorcjum Electricite de France (EDF) i niemieckie ENBW.

□ Lider Platformy Obywatelskiej Andrzej Olechowski popiera projekt budżetu. Wyklucza wyborczy sojusz Platformy z UW i AWS. Powiedział, że gdyby był prezydentem, nie zawetowałby ewentualnej liberalizacji ustawy aborcyjnej.

□ Według naczelnego dowódcy połączonych sił zbrojnych NATO w Europie gen. Josepha Ralstona, Polska zbyt małą część budżetu przeznacza na modernizację sprzętu wojskowego.

□ Wprowadzenia dopłat do paliwa rolniczego, wstrzymania wyprzedaży zakładów przemysłowo-spożywczych i cukrowni oraz zwiększenia nakładów budżetowych na rolnictwo domagali się w trakcie rozmów z rządem przedstawiciele związków zawodowych rolników.

Ciąg dalszy ze str. 3

## PRACA W UNII

**A**le istnieją przede wszystkim bariery psychologiczne. Zamiast łączyć i przełamywać nieufność, wzajemne otwarcie może pogłębić wzajemne obawy. Tak jak strach przed wykupem ziemi przez Niemców może nastawić część Polaków przeciwko wchodzeniu do Unii, tak niechęć sporej części Niemców do poszerzenia Unii może przekształcić się w otwartą wrogość, jeśli populistyczne media i politycy wykorzystają rozmowy o przepływie siły roboczej, żeby straszyć przed „zalewem” Polaków.

Praca, bezrobocie, dostęp do zasiłków, pojawienie się chętnych do roboty o nieco mniej wygórowanych wymaganiach płacowych i socjalnych - to tematy, które łatwo budzą emocje. To samo dotyczy Polaków. Wielu rodakom przystąpienie do Unii kojarzy się z całkowicie otwartymi granicami, prawem do swobodnej podróży i rozglądaniem się za pracą, nawet jeżeli na podstawie sondaży i rozmaitych symulacji rząd ocenia, że na dłużej do pracy w Unii wyjechałoby w pierwszych 10 latach członkostwa razem nie więcej niż 700 tysięcy osób.

Jest to więc również bardzo ważny test dla rządu polskiego. Nie sądzę, aby obecny rząd mógł sobie pozwolić na szybką akceptację jakichkolwiek formalnych ograniczeń w dostępie Polaków do rynku pracy obecnych członków Unii po przystąpieniu Polski. Zwłaszcza że zbliżają się wybory w Polsce. Zresztą polscy negocjatorzy dawali już w przeszłości do zrozumienia, że zapewne będą musieli przystać na przejściowe restrykcje, ale chcieliby drogo sprzedać swoją zgodę. Drenażu mózgow nie ma sensu się obawiać, bo dobrzy fachowcy znajdują drogi na Zachód już teraz. Formalnie ani jedna ani druga strona nie chcą wiązać ze sobą spornych kwestii w tak różnych sprawach, jak dotacje dla polskiego rolnictwa, kontrola nabywania ziemi w Polsce przez cudzoziemców i praca Polaków w całej Unii. Ale niewykluczone, że wszystkie te sprawy znajdują się w ostatecznym „pakiecie negocjacyjnym”, który będzie przedmiotem zaciętych targów w ostatniej fazie negocjacji.

Nawet jeśli Niemcom podobno zależy na zamknięciu sprawy przepływu siły roboczej odpowiednio wcześniej przed własnymi wyborami parlamentarnymi. Dlatego zależy im na dobiegu targu w tej sprawie przed końcem 2001 roku. Raporty poważnych instytucji zachodnioeuropejskich uspokajają wprawdzie, że nie dojdzie do masowej migracji ze wschodu na zachód. Z pięciu czołowych krajów kandydujących naszego regionu - Polski, Czech, Węgier, Estonii i Słowenii - wyjeżdżałoby początkowo do pracy w Unii do 150 tysięcy ludzi rocznie, ale aż dwie trzecie kierowałyby się w pierwszej kolejności do Niemiec. Reszta głównie do Austrii, a następ-

nie do krajów Beneluksu, Skandynawii, Francji, Włoch, Wielkiej Brytanii. Najmniej zapuszczałoby się na Półwysep Iberyjski. Dlatego zresztą Hiszpania od początku hamowała zapędy Austrii i Niemiec, żeby zapewnić sobie poparcie całej Unii dla utrzymania restrykcji w dostępie Polaków, Czechów i Węgrów do rynku pracy zachodnich sąsiadów po poszerzeniu UE. Wprawdzie Polacy dotarli w poszukiwaniu pracy także i do Hiszpanii, jest ich tam jednak tak mało, że nie stanowią problemu. Tymczasem, podobnie jak większość unijnych społeczeństw, Hiszpanie starzeją się i będą coraz bardziej **potrzebowali „świeżej krwi”** do pracy, jeżeli mają zapobiec załamaniu się swojego systemu socjalnego i emerytalnego.

To samo odnosi się do Niemiec, ale one i tak przyjmują nieporównanie więcej imigrantów i to one są podstawowym celem wszystkich przybyszów ze Wschodu. Do tego dochodzi szczególnie sytuacja wschodnich krajów związkowych, dawnej NRD, której mieszkańcy nie przezwyciężyli jeszcze kompleksu „gorszego Niemca” i usiłują go wyładować na imigrantach obarczanych odpowiedzialnością za bezrobocie i inne niedole „Ossies” (wschodnich Niemców). Hiszpanie nie kryją, że zamierzają to wykorzystać. Ani oni, ani żaden inny unijny partner Niemiec i Austrii nie chce bić się do upadłego o swobodny dostęp Polaków do unijnego rynku pracy od pierwszego dnia naszego członkostwa. Ale dlaczego by nie powalczyć przy okazji o gwarancje, że najuboższe regiony Hiszpanii nie stracą zbyt szybko wsparcia z unijnej kasy (zasilanej przede wszystkim przez Niemców) na rzecz nowych członków. Z kolei Francja chętnie zgodzi się na restrykcje na rynku pracy, zwłaszcza że sama nie chce ryzykować nagłego otwarcia, w zamian za gwarancje, że jej rolnicy zachowają dotacje w ramach wspólnej polityki rolnej.

Zapowiadają się więc najpierw kilkumiesięczne targi między członkami Unii o wspólne stanowisko, które ma być gotowe w maju lub czerwcu. Następnie zaś zwanie z Polską, bo inne kraje kandydujące nie wydają się tak zdecydowane bronić prawa swoich obywateli do natychmiastowego dostępu do pracy w Unii. Analiza stanowisk i sytuacji obu stron skłania wielu ekspertów do prognozowania, że okres przejściowy zakończy się po pięciu latach. Niewykluczone, że kompromis będzie przewidywał tylko częściowe restrykcje ograniczone do pewnych sektorów (budownictwo) i regionów, zwłaszcza przygranicznych. Niewykluczone są też „klauzule rewizyjne”, umożliwiające skrócenie okresu przejściowego, jeżeli po określonym czasie wszyscy zainteresowani zgodzą się, że restrykcje przestały być potrzebne.

JAN M. STANKIEWICZ Z BRUKSELI



## ze świata

□ Bush już w Białym Domu. George W. Bush, reprezentant Partii Republikańskiej, oficjalnie objął w sobotę stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. Jego mowa inauguracyjna została uznana za jedną z najbardziej religijnych w historii. Bush kilkakrotnie nawiązał do Biblii, zacytował też Matkę Teresę. W Europie uznany by został pewnie za fanatyka religijnego, ale w Stanach to sygnał początku powrotu tradycyjnych wartości. 43. prezydent USA jest pierwszym od ponad półtora wieku synem byłego prezydenta, który zasiadł w Białym Domu. Wcześniej udało się to tylko Johnowi Quincy Adamsowi, synowi drugiego prezydenta USA, Johna Adamsa (w latach 1825-29).

□ Clinton bez posady. Białe Dobre opuścił po 8 latach u władzy demokratę Bill Clinton. Przejdzie on do historii jako autor zdania: „Nnie miałem z tą kobietą, panną Lewinsky, stosunków seksualnych”. Skandal ze stażystką Moniką Lewinsky doprowadził do impeachmentu Clintona, czyli oskarżenia go w Kongresie, które mogło się zakończyć usunięciem go ze stanowiska. Senat uznał w lutym 1999 roku, że Clinton popełnił wykroczenia, ale podjęto tę decyzję nieznaczną większością głosów, nie wystarczającą do pozbawienia go władzy. Clinton jest jedynym XX-wiecznym amerykańskim prezydentem, którego poddano impeachmentowi.

□ Faza siada w Kalifornii. Tego mieszkańcy Kalifornii, najbogatszego stanu USA, nie przewidzieli w najgorszym smachu. W zeszłym tygodniu w ich luksusowych domach codziennie przez kilka godzin nie było prądu. Gasły także latarnie oświetlające ulice. Nie działały bankomaty, internet, a nawet niektóre fabryki. A hodowcy bydła wlewali mleko do rowów, bo mleczarnie bez prądu nie mogą normalnie pracować. Według oficjalnych danych, przerwy w dostawie prądu dotknęły 675 tys. kalifornijskich odbiorców. Nieoficjalnie ta liczba jest dwukrotnie wyższa. A wszystko dlatego, że zgodnie z miejscowym prawem dwie firmy dostarczające prąd do kalifornijskich dostawców nie mogą podnosić cen aż do marca przyszłego roku. Tymczasem cena rynkowa skoczyła blisko o 30% i obie firmy stanęły na skraju bankructwa.

□ Wyrzucili prezydenta Filipin. Szef filipińskiej armii, przedstawiciele miejscowego Kościoła, część ministrów, a nawet tamtejsza pani wiceprezydent opowiedzieli się za natychmiastowym ustąpieniem prezydenta Josepha Estrady. Polityk, oskarżony o malwersacje i korupcję, nie chciał ustępować. Ostatecznie oddał władzę i uciekł, gdy tłum ruszył na jego pałac w stolicy kraju Manilli. Nowym prezydentem Filipin zo-

stała dotychczasowa wiceprezydent Gloria Macapagal-Arroyo. Estrada, który *de facto* znalazł się w areszcie domowym, zapowiedział, że będzie się domagał w sądzie odszkodowania za pozbawienie go władzy.

□ Ochroniarz zabił dyktatora Konga. Prezydent Demokratycznej Republiki Kongo Laurent Kabila zginął we własnym pałacu z rąk ochroniarza, w czasie kłótni z własną generalicją. Władzę w Kongo przejął syn Kabili - 30-letni Joseph. W stolicy Kongo, Kinszasie, panuje spokój, jednak ponad połowa kraju ogarnięta jest przez wojnę domową. Kabila był jednym z ostatnich przywódców afrykańskich, który karierę polityczną rozpoczął jeszcze w latach 60. Zasnął wtedy jako towarzysz broni Che Guevary oraz sprzymierzeniec późniejszego pierwszego premiera niepodległego Konga, Patrice Lumumby. Później jednak wszedł w konflikt z drugim władcą niepodległego Konga (Zairu) - Mobutu Sese Seko. Walczył z nim niemal 20 lat. Gdy w 1997 roku schorowany Mobutu był u kresu sił, Kabila podbił Zair. Przemianował go z powrotem na Kongo i mianował się prezydentem. Jego rządy nie przyniosły jednak pokoju. Przeciwno jego władzy zaczęły wybuchać rebelie, których Kabila nie był w stanie opanować. Natomiast tam gdzie sięgała jego władza, postępował jak jego poprzednik Mobutu - zgarniał pieniądze i budował kult swej osoby.

□ Prezydent USA George W. Bush podpisał zakaz finansowania z pieniędzy publicznych międzynarodowych organizacji planowania rodziny, które proponują aborcję. Była to jedna z pierwszych decyzji nowego prezydenta. Decyzja Busha przypadła na dzień, w którym odbywa się w Waszyngtonie doroczny marsz działaczy pro-life i przeciwników przerywania ciąży. Upamiętnia on datę 22 stycznia 1973 roku, gdy Sąd Najwyższy USA podjął decyzję legalizującą aborcję. Fundusze dla międzynarodowych organizacji popierających aborcję zostały zablokowane przez republikańskich prezydentów Ronalda Reagana i George'a Busha seniora. Demokratę Bill Clinton przywrócił fundusze tuż po swoim zaprzysiężeniu na prezydenta w 1993 roku.

□ Po wielogodzinnej i burzliwej debacie, Izba Lordów większością 120 głosów (212:92) poparła 22 stycznia rządowy projekt nowelizacji ustawy w sprawie sztucznego zapłodnienia i embriologii dopuszczający tzw. „terapeutyczne klonowanie”.

□ „Niemcy przyspieszają, Francja hamuje” - głosił 23 stycznia paryski „Le Figaro” w tytule artykułu na pierwszej stronie, poświęconego ostatnim wypowiedziom polityków obu krajów na temat rozwoju instytucji Unii Europejskiej.

□ Szef dyplomacji Izraela Szlomo Ben-Ami ocenił, że szanse na porozumienie z Palestyńczykami nadal pozostają nikłe. W tym samym czasie strona palestyńska ostro skrytykowała, jako proizraelskie, stanowisko amerykańskie w kwestiach bliskowschodnich.

## kartki z kalendarza

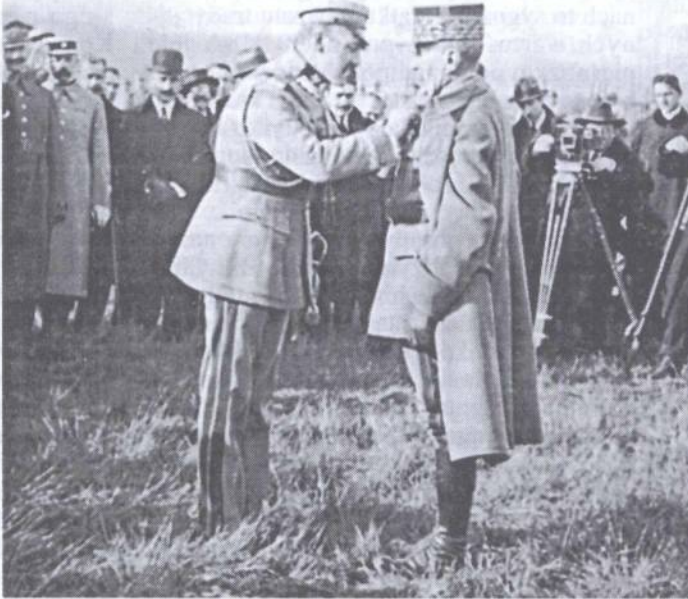
## JÓZEF PIŁSUDSKI W PARYŻU

Przed 80 laty Naczelnik Państwa Polskiego Józef Piłsudski udał się do Paryża, i to w towarzystwie dwóch ministrów: spraw zagranicznych - Eustachego Sapiehy oraz spraw wojskowych - gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Wybrano drogę kolejową przez Niemcy i Belgię. Przypomnijmy, że było to już po zwycięskiej dla Rzeczypospolitej Bitwie Nadniemeńskiej i po przegranej w Rosji „białego” generała Piotra Wrangla. Oba te wydarzenia sprzyjały zbliżeniu Polski i Francji. Piłsudski poprzednio przebywał w Paryżu w lutym 1914 roku, w związku z inspekcją Związków Strzeleckich.

3 lutego 1921 roku Piłsudski udzielił wywiadu dla dziennika „Le Matin”, w którym wyraził współczucie wobec obserwowanych z okien wagonu zniszczeń wojennych. Naczelnik Państwa zapowiadał, że przynosi Francji miłość Polski, bo jest świadom, że kraj ten cierpiał i za nas. Na dworcu w stolicy Republiki gościa powitał premier A. Briand w towarzystwie ministra spraw wojskowych i generałów. Obecny był także Władysław Mickiewicz z córką. Następnie przewidziano zakwaterowanie w Hotelu Crillon i pierwsze rozmowy z prezydentem A. Millerandem oraz dobrze znanym Polakom gen. M. Weygandem. Tego jeszcze dnia nastąpiło także złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza oraz spotkanie z marszałkiem F. Fochem. Wieczorem czołowe postacie z obu stron wzięły udział w przyjęciu wydanym w Pałacu Elizejskim. Prezydent i Naczelnik wygłosili przemówienia, dowodząc jak silne są wzajemne związki i sympatie. Nie obyło się oczywiście bez toastów za pomyślność Polski i Francji.

4 lutego Józef Piłsudski miał z pewnością mniej przyjemną rozmowę z delegatem Francji przy Lidze Narodów na temat

przyszłości Litwy i obecności wojsk polskich w Wilnie. Za to duch unosił się wysoko podczas wizyty Naczelnika Państwa w Bibliotece Polskiej. Ten fakt potwierdza wpis gościa w księdze honorowej. Były i inne spotkania z rodakami, którzy wręczyli zwycięskiemu Wodzowi Naczelnemu adres oprawny w chorągiew powstańczą z 1863 roku. Delegaci Towarzystwa Polskiego z Londynu porównali Piłsud-



skiego do hetmana Stefana Czarnieckiego, bo też przez ból i troski wskrzesił Polskę. Natomiast dziennikarze miejscowi komentowali przede wszystkim uroczyste przyjęcie w ratuszu paryskim, podczas którego Naczelnik Państwa Polskiego podziękował miastu nad Sekwaną za gościnność tylekroć udzielaną przybyszom znad Wisły.

5 lutego był w szkołach francuskich „dniem polskim”. Na często reprodukowanej fotografii (patrz wyżej) można obejrzeć, jak tego dnia J. Piłsudski przypina marszałkowi F. Fochowi Krzyż Virtuti Militari. Miało to miejsce w szkole oficer-

skiej w Saint-Cyr, tak bardzo zasłużonej dla sprawy polskiej. Z kolei prezydent A. Millerand otrzymał w Pałacu Elizejskim odznaki Orderu Orła Białego, a J. Piłsudski został udekorowany wielką wstęgą Legii Honorowej. Obaj przywódcy z pewnością wspominali swe spotkanie na paryskim IV Kongresie II Międzynarodówki socjalistycznej w 1896 roku.

Bardzo pracowity dzień 5 lutego zapisał się jeszcze w kronice paryskiej akademii na Sorbonie, zorganizowaną przez Towarzystwo Francusko-Polskie, oraz przedstawieniem galowym w Comedie Française. Dopiero nocą Józef Piłsudski wyjechał do Verdun, by tam następnego dnia zwieździć pole morderczej bitwy z 1916 roku. Tu z kolei poczet kawalerów Orderu Virtuti Militari wzbogacił się o nazwisko marszałka Petaina, o czym należy wspomnieć wyłącznie z szacunku dla faktów. Najwyższy polski honor wojenny otrzymał i samo Verdun, a Piłsudski został obywatelem honorowym miasta. Order Virtuti Militari przewidziano jeszcze dla marszałka Joffre'a, tej jednak dekoracji dokonał 9 lutego gen. K. Sosnkowski.

Tyle w wielkim skrócie o bardzo ważnej wizycie, która dużym echem odbiła się w całej Europie. Było to tylko preludium do zawarcia układów między Polską i Francją. Jawna umowa polityczna została podpisana 19 lutego, a tajna konwencja wojskowa dwa dni później.

Tak dopełnił się sojusz dwóch państw, które miały w swej historii liczne przykłady bliskiej współpracy i nadal miały też wspólnego wroga w postaci Niemiec. Kontakty na linii Warszawa - Paryż ożywiły się wkrótce jeszcze bardziej, a w 1923 roku Francja uznała naszą granicę wschodnią. Niestety od 1924 roku, a zwłaszcza po układzie w Locarno w 1925 roku, powiało chłodem; stosunki polsko-francuskie wkroczyły w trudną fazę.

ADAM DOBRŃSKI

*O szczegółach wizyty Marszałka w Paryżu można przeczytać min. w „Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego”, autorstwa Wacława Jędrzejewicza i Janusza Ciska.*

## listy do Marii-Teresy

Szanowna Pani Mario!

Jestem żoną Egipcjanina. Po dwóch latach naszego małżeństwa przyszedł na świat nasz syn. Byliśmy bardzo szczęśliwi. Ale niestety od pewnego czasu wszystko zaczęło się psuć. Ja zajęłam się opieką nad synem. Może nie byłam do tej roli przygotowana, dlatego całą miłość i uwagę skupiałam na dziecku. Mamy ślub kościelny. Jestem praktykującą katoliczką. Mąż początkowo wyrażał zgodę na moje praktyki religijne. Przed ślubem uzyskałam zgodę biskupa na ślub z muzułmaninem, pod wa-

runkiem, że dzieci będą wychowywała w wierze katolickiej. Mój mąż wyraził na to zgodę, zresztą on raczej nie przywiązuje wagi do żadnej religii. Nie był przeciwny temu, że nasz syn będzie ochrzczony. Jego rodzina, która jest liczna w Paryżu, też nie była temu przeciwna. Po prostu się nie wtrącała. Problem jest chyba po mojej stronie. Nie bardzo potrafię to wyrazić, ale od dłuższego czasu mąż mi bardzo zobojętniał. Dziecko stało się dla mnie całym światem. Jednakże nasze życie bardzo się zmieniło. Mąż, który był dotąd bardzo dobry i czuły dla mnie, zaczyna robić awantury - szczególnie kiedy z synem wychodzę do kościoła. Nawet wtedy, kiedy zajmuję

się dzieckiem robi mi sceny zazdrości, że widzę tylko syna. Bardzo się zmienił w stosunku do mnie. A ja nie potrafię dzielić miłości między synem a mężem. Uważam, że przede wszystkim muszę być dobrą matką, a dopiero później żoną. Mój mąż teraz jest okropny, ciągle się na mnie złości, a nawet na dziecko. Chyba ja zachowuję się normalnie, jak każda dobra matka. Mąż jest przecież dorosły i samodzielny i ja nie muszę chyba na pierwszym miejscu stawiać męża, kiedy synek jest jeszcze taki mały. Grozi mi także rozwodem, od kiedy przestałam się do pokoju synka. Przecież to naturalne, że kiedy dziecko zapłaczę będę blisko. Zresztą nic innego do męża →→→



## POLSKI SKOK W XXI WIEK

Z boku wygląda to na bardzo prostą historię: mocne odbicie z drążka, drobna postać narciarza sunie w dół, dojeżdża do progu, wybiecie się, kilka sekund lotu i lądowanie. Wszystko to trwa jak w oka mgnieniu. Nawet na skoczniach mamucich, na których ludzie-ptaki fruują w powietrzu ponad dwieście metrów. Tymczasem skoki narciarskie to jedna z najbardziej skomplikowanych profesji, jakie może wykonywać człowiek. Przede wszystkim, aby być skoczkiem, trzeba nie mieć wyobraźni. Kiedyś pewien Zakopiańczyk, który na skokach narciarskich wszystkie zęby zjadł i częściowo wybił, bo więcej bywał na Krokwi niż w chałupie przy piecu, powiedział, że koniec kariery skoczka zaczyna się wtedy, gdy nauczy się go lądować, bo wtedy rozbudza mu się wyobraźnię. Mimo, że eksperci od skoków, a przede wszystkim sędziowie, mogliby z takimi założeniami teoretycznymi się nie zgadzać to jednak trudno się oprzeć wrażeniu, że jest coś prawdziwego w tej opinii. Piszący te słowa raz w życiu stał na rozbiegu skoczni - i to jakiej! W Bukowinie Tatrzańskiej to się działo. Na „obiekcie” można było „poszybować” na zawrotną odległość dziesięciu metrów (rekordziści lecieli na dwadzieścia), a i tak wyrzucenie z progu jak z katapulty i lot wiatraka, bo cięło się powietrze machnięciami rąk, tyleż szybkimi, co rozpaczliwymi, było wrażeniem, którego cztery krzyżyki na karku nie zdołały zamazać w pamięci. Najgorsze było to, że jak się tam stało na górze, to nie widać było jęzora zeskoku, tylko sam jego czubeczek - ten, na którym już z całkowitym spokojem, że się nie zламаło karku, zakręcał się zgrabnym „plugiem”, lądując w choinkach, na drogiej, kocha-



nej ziemi. Podobno ktoś, kto kiedyś pracował jako śmieciarz, nigdy papierka nie rzucił na podłogę i kosza na śmieci będzie szukał w promieniu kilometra, aby wyrzucić stary bilet. Podobnie ja z wielkim szacunkiem i zrozumieniem patrzę na tych chudych do nieprzytomności chłopaków (180 cm wzrostu i waga 60 kilogramów - dla przykładu) o młodziutkich twarzach cherubinów, którzy latają bez cienia lęku na odległość 120, 170 czy 220 metrów. Mrowie przechodzi po plecach. A zatem skoki to kwestia wyobraźni, a więc i psychiki. Rzecz jasna, także techniki, nad którą pracuje się przez długie miesiące na śniegu, a latem na igielicy, a także w tunelu aerodynamicznym, który pomaga w naukowy sposób najlepiej „ułożyć” sylwetkę skoczka, by stawił w powietrzu jak najmniejszy opór. Liczy się sprzęt - narty, odpowiednio uszyty, workowaty strój, dieta. Te kilka sekund w powietrzu to wynik pracy całej grupy trenerów i naukowców.

Zapewne na podstawie samego tytułu tego artykułu zorientowali się Państwo, że piszę go pod wpływem tego, co w ostatnich tygodniach na skoczniach narciarskich wyprawiał Adam Małysz. Jeszcze przed

Świątami Bożego Narodzenia to nazwisko znało wąskie grono wielbicieli skoków - od Nowego Roku jest ono na ustach całej Polski. Na czym zatem polega fenomen Małyszomanii? W historii skoków narciarskich było wielu wybitnych sportowców - Wirkola, wspaniale skaczący na zawodach FIS w Zakopanem w latach 60., Engan i Recknaghel, Weissflog, Goldberger, Inauer - Niemcy, Austriacy, Finowie i Norwegowie. Każdy z nich był wielką indywidualnością, wspaniałym sportowcem, czło-

wiekim mogącym stać się wzorem do naśladowania, dzięki umiejętności poskrośnienia słabości swego ciała i ducha. Herosi białych ścieżek w przestworzach. Dlaczego do nich dołączył Adam Małysz - mimo że w historii polskich skoków mieliśmy już kilku wybitnych sportowców, takich jak Stanisław Marusarz, Antoni Łaciak, Józef Przybyła, Piotr Fijas - bądź co bądź przez parę lat rekordzista w lotach narciarskich - a jednak żaden z nich nie stał się idolem, za którym od skoczni do skoczni podążają tłumy wielbicieli. Przede wszystkim Małysz ma to, za czym tęskni „polski duch”. Jak mawiał o nas, Polakach, Churchill, stać nas jest na zryw - gorzej, gdy nadejdzie czas pokoju i systematycznej pracy. Fortuna skoczył tylko raz. To był fenomenalny skok, ale tylko jeden. Bo już ten drugi mu na skoczni w Sapporo nie wyszedł. Tylko niebiosom (swoją drogą ciekaw jestem wielce, który ze świętych jest patronem skoków narciarskich, bo narciarstwa alpejskiego - św. Bernard) możemy my, Polacy, i Wojtek Fortuna zawdzięczać to, że konkurenci skakali o jedną dziesiątą w punktu mniej. Fortuna - to kwintesencja polskości, która nie cierpi Wokulskiego i jego pracy od podstaw. Tymczasem Małysz zadziwił świat i wprowadził w trans rodaków niesłychaną regularnością, wysoką formą, jaka od czasów ekipy piłkarskiej Górskiego, o której układano piosenki, czy niezapomnianej drużyny kolarskiej Szurkowskiego i Szozdy pod batutą tragicznie zmarłego trenera Łasaka, nikomu się nie przydarzyła. Jasne, że był i *wunderteam* w lekkoatletyce, i bokser Pietrzykowski, i sztangiści, i zapaśnicy, i Kusznierecz, i Korzeniowski, ale zabrakło idola, który w błyskawicznym tempie, odpowiadającym polskiemu zniecierpliwieniu, i w oszałamiający sposób, charakterystyczny dla naszej potrzeby błyszczenia, rzucił świat na kolana. A do tego Małysz pokazał, że Polacy potrafią być regularni w swoich sukcesach, systematyczni i perfekcyjni w swym profesjonalizmie.

*Dokończenie na str. 15*

→→ nie ciągnie, moim całym światem jest syn. Nie myślę o rozwodzie, jestem do męża przywiązana, może mi Pani pomoże przekonać męża, że to on niczego nie rozumie i że rolą matki jest przede wszystkim troska o dziecko.

(MARZENA)

Droga Marzeno!

Nie wiem w jakim jesteś wieku, ale chyba pomieszałaś życiowe role. Pragniesz być dobrą matką, ale zapominasz o tym, że aby być dobrą matką dla dzieci, trzeba przede wszystkim stworzyć dom, w którym znajdzie się należyte miejsce dla każdego z jej członków. Nie wolno ci zapominać, że mąż nie może utracić swego miejsca w Twoim sercu, tym bardziej, że jest on ojcem waszego dziecka. Żadne dziecko nie będzie szczęśliwe w domu, gdzie jedno z rodziców nie jest kochane i szanowane. Twoim

obowiązkiem jest przywrócenie normalnego funkcjonowania rodziny. Miłość do dziecka i zapewnienie mu opieki jest ważnym obowiązkiem zarówno matki jak i ojca. Jeżeli dziecko budzi się w nocy i wymaga troski, cóż stoi na przeszkodzie, żeby jednej nocy wstawał do niego ojciec, a drugiej matka? Taka postawa rodzi więź między dzieckiem a ojcem. To także ważny element wychowawczy. W rodzinie mąż ma swoje prawa jako współmałżonek i ojciec. Nie możesz dzielić rodziny na męża, którego wyłączasz z rodziny i należnych mu uczuć, i syna. Z listu wynika, że to Ty powinnaś zweryfikować swoje postępowanie. Myślę, że zachowanie męża nie wskazuje na to, że jest on przeciwny Twoim praktykom religijnym. Sygnalizuje on natomiast, że w waszym małżeństwie źle się dzieje, że jest niezadowolony, dlatego, że izolujesz go uczuciowo i stawiasz bariery.

Myślę, że trzeba przede wszystkim zastanowić się nad przyczyną tego stanu i przemyśleć postępowanie wobec męża. Musi Ci starczyć uczuć dla syna i męża - to także ważny obowiązek matki. Proszę, postaw się w sytuacji męża: jak byś się czuła, gdyby mąż zachowywał się wobec Ciebie tak, jak Ty wobec niego?

Zbyt mało znam faktów, aby wiedzieć na pewno, co jest główną przyczyną Waszego konfliktu. W każdym przypadku ważna byłaby szczerza rozmowa, gdzie wspólnie wyłożycie swoje racje, pretensje i oczekiwania. Jeżeli problemy będą dla Was zbyt trudne do rozwiązania, proponuję wizytę u katolickiego psychologa lub rozmowę z księdzem. Z pewnością znajdziesz pomoc, a może i odpowiedź na dręczące Cię problemy.

MARIA TERESA LUI



## LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

### LA PLATE-FORME CITOYENNE

Aucune décision n'avait provoqué une telle tempête dans les milieux politiques polonais depuis bien longtemps. L'initiative d'Andrzej Olechowski, de Maciej Płażyński et de Donald Tusk – dénommée "Plate-forme citoyenne" (PO – Platforma Obywatelska), de mettre sur pied une offre pour combler le vide au centre droit de l'échiquier politique polonais, n'est pas du goût de tout le monde, et surtout pas de l'establishment qui en est dérangé, voire houloulé. Les opposants n'ont pas de mots assez durs pour qualifier les auteurs de cette initiative : on rappelle le passé d'Andrzej Olechowski dans le renseignement et ses échecs en politique, on crie à la trahison pour Donald Tusk ou Maciej Płażyński – pour ce dernier, on rappelle qu'il est parti alors que "l'encre de sa signature sur les documents réformant l'AWS n'était pas encore sèche", j'en passe et des meilleurs. On les appelle la troïka, les trois mousquetaires, la bande des trois. On essaie de dénigrer leur démarche et de prédire son échec cuisant. Et tout le monde s'y met : politiciens et journalistes – *Gazeta Wyborcza* en tête. Ces réactions négatives montrent bien que cette initiative dérange tous les hommes politiques, d'autant plus qu'un sondage Pentor indique que 40% des Polonais y sont favorables et qu'un autre sondage Reczpospolita-PBS montre que 23% des personnes interrogées voterait pour la plate-forme, ce qui la placerait en seconde position derrière le SLD à 42%, devant l'AWS à 13% et l'UW à 6%. Si mon calcul est bon, une alliance PO-AWS-UW donnerait également 42%. Dans ces conditions, la victoire du SLD n'est plus une fatalité. L'initiative des "Trois" dérange donc tout autant à droite qu'à gauche. Le même sondage PBS montre enco-

re que tous les partis seraient touchés par l'effritement : 21% des électeurs du SLD seraient prêts à soutenir la plate-forme ; ils seraient 24% à l'AWS, 27% au PSL et 44% à l'UW. C'est ce dernier qui perd le plus dans l'affaire. En quelques jours, on a vu des fédérations régionales entières de l'UW suivre l'exemple de Donald Tusk, sans compter les jeunes démocrates, autrefois attachés à l'UW. A l'AWS, le SKL n'a pas encore pris de décision, malgré les appels du pied d'Andrzej Olechowski et de Maciej Płażyński, mais déjà quelques membres ont, à titre personnel, décidé de les rejoindre. Pour l'instant, les "Trois" ont créé un comité électoral qui se transformera en parti après les élections législatives. Pour une fois, on s'occupe d'abord de l'action avant de penser à la structure. Les "Trois" ne veulent pas que leur plate-forme soit un fourre-tout, une auberge espagnole abritant des intérêts opposés. C'est la raison pour laquelle ils ont déjà décliné les offres de plusieurs formations de second plan, mais ont accepté le soutien de Lech Wałęsa qui y voit là un renouveau de la politique polonaise qu'il qualifie de "malade". Le programme prévoit notamment la réforme de la fiscalité et la libéralisation du code du travail, la réforme du mode de scrutin pour les législatives, l'accès à l'éducation pour tous, la modernisation de l'agriculture, tout cela "dans le respect des traditions et des valeurs chrétiennes". Si elle ne fait pas l'unanimité en sa faveur, l'initiative a au moins un effet bénéfique : une mise en sourdine des conflits au sein de l'AWS et un rapprochement entre l'AWS et l'UW dans le but de "coopérer pour le bien du pays". Cela permettra au gouvernement de rester jusqu'à la fin de la législature. C'est déjà ça.

### EN BREF

□ **MAŁYSZ CHAMPION.** Le Polonais volant, l'homme-oiseau polonais, celui qui saute le plus haut, le plus loin et dans le plus beau style. Que des superlatifs de la part de la presse sportive unanime. Adam Małysz est incontestablement le meilleur mondial en saut à skis et vient de passer en tête du classement général de la Coupe du monde. Il suscite dans son pays un véritable engouement, une vraie "Małyszmania", à tel point que tous les jeunes veulent suivre son exemple. Cela ne l'empêche pas de garder la tête froide et de savoir se concentrer sur ses sauts. Les Jeux olympiques d'hiver sont pour l'année prochaine et il en est déjà le grand favori. Courage !

□ **MANET, MONET, GAUGUIN ET LES AUTRES...** Les impressionnistes du Musée d'Orsay de Paris ont pris leurs quar-

tiers d'hiver au Musée national à Varsovie jusqu'au 25 mars. Le succès est garanti comme en témoigne la foule des visiteurs pour le premier jour d'ouverture. L'événement est de taille car la dernière visite en Pologne des maîtres de l'impressionnisme remonte à 1937.

□ **DES MIRAGE EN POLOGNE ?** La France propose un transfert de technologie vers la Pologne pour que cette dernière puisse produire des avions de combat Mirage 2000, dans un premier temps pour elle-même puis pour d'autres pays d'Europe centrale. Cette offre française entre dans le cadre de la demande du gouvernement polonais qui cherche à moderniser sa flotte aérienne de combat. Elle est en concurrence avec une offre suédo-britannique qui propose de prêter des chasseurs et avec une offre américaine qui propose un prêt gratuit de chasseurs d'occasion. Rendez-vous fin juin pour le résultat des courses.

## ARCYBISKUP GROCHOLEWSKI KARDYNAŁEM

**W**śród 37 nowych kardynałów, którzy 21 lutego będą kreowani przez papieża Jana Pawła II jest nasz rodak, abp Zenon Grocholewski, prefekt Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego. Z. Grocholewski urodził się 11 października 1939 r. w Bródkach koło Nowego Tomysła w archidiecezji poznańskiej. Po przyjęciu święceń kapłańskich (26 maja 1963) przez trzy lata pracował jako wikariusz w parafii Chrystusa Odkupiciela w Poznaniu, skąd skierowany został na studia z prawa kanonicznego na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Pod kierunkiem wybitnego kanonisty prof. Ignacio Gordona napisał pracę licencjacką (1968), a potem doktorską (1972), za które otrzymał złote medale przyznawane dla najlepszego studenta danego wydziału. Był pierwszym polskim studentem w okresie powojennym, który osiągnął tak duży sukces naukowy. W 1972 r. rozpoczął pracę w Najwyższym Trybunale Sygnatury Apostolskiej - czuwającym nad sądownictwem w Kościele, a także będącym najwyższym kościelnym trybunałem administracyjnym - obejmując kolejne stanowiska od notariusza do prefekta, którym został w 1998 r. Najdłużej, bo przez 16 lat, był sekretarzem Trybunału. 22 grudnia 1982 r. został mianowany biskupem tytularnym Agropoli. Z tej okazji Jan Paweł II ofiarował mu wspaniały, wysadzany brylantami, krzyż biskupi z relikwiami Krzyża Świętego, św. Katarzyny Sienieńskiej i innych świętych. Jako hasło posługi biskupiej Z. Grocholewski przyjął dewizę: *Illum oportet crescere* (On ma wzrastać), uważając za sens swojego kapłaństwa czynienie wszystkiego tak, by przez to wzrastał Chrystus. Jako wybitny znawca prawa kanonicznego powołany został do siedmioosobowej komisji, która z Papieżem studiowała ostateczny projekt nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego, przed jego ogłoszeniem w 1983 r. Kilka lat później Jan Paweł II powołał go także do komisji zajmującej się reformą Kurii Rzymskiej, dokonaną w 1988 r. Do godności arcybiskupa został wyniesiony w 1991 r., a 15 listopada 1999 r. Jan Paweł II mianował go prefektem Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego, powierzając jego trosce formację duchowieństwa, szkoły katolickie, uniwersytety i rozwój studiów kościelnych na całym świecie. Odpowiada też za równomierne rozmieszczenie kapłanów na świecie. Jako prefekt Kongregacji pełni obowiązki Wielkiego Kanclerza Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego. Jest również członkiem lub konsultorem kilku innych instytucji Kurii Rzymskiej, która wspomaga Papieża w rządzeniu Kościołem. Obejmując funkcję prefekta, mówił w wywiadzie dla Radia Watykańskiego: *Dużo*



serca zostawiłem w Sygnaturze Apostolskiej. Naprawdę zakochałem się w tej pracy. Nie ograniczyłem się do tego, żeby być tylko urzędnikiem, ale prowadziłem studia na tematy związane z Sygnaturą, wykladałem na uniwersytecie tę problematykę, miałem kontakty z kanonistami wielu krajów, jeździłem na różne sympozja i spotkania z pracownikami sądów kościelnych i muszę powiedzieć, że to bardzo mocno zaważyło na mojej mentalności... Idę do Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego. Przez 25 lat wykladałem na Uniwersytecie Gregoriańskim, kilka lat na Laterańskim, wiele lat w Studium Rotalnym, czyli zawsze miałem jakiś kontakt z uniwersytetem, z wykładami. Uważam, że jest to problem bardzo ważny dla Kościoła: problem studiów, poważnych, solidnych, które są jakoś zakorzenione w istocie Kościoła, w nauczaniu Magisterium, w miłości do Kościoła, do wiernych, do Pana Boga. Od tego zależy bardzo dużo w Kościele i dlatego myślę, że czeka mnie duża odpowiedzialność.

Główne kierunki badań naukowych Z. Grocholewskiego to struktura i kompetencje trybunałów papieskich, prawo administracyjne oraz prawo małżeńskie, a najczęściej pojawiające się tematy i zagadnienia jego opracowań dotyczą zadań i funkcji sądów kościelnych, orzekania nieważności małżeństwa na drodze administracyjnej przez Sygnaturę Apostolską, jak również aspektów teologicznych aktywności sądowej Kościoła czy reformy Kurii Rzymskiej. Kardynał-nominat jest autorem kilku publikacji książkowych oraz ponad 550 publikacji naukowych w różnych językach, głównie z dziedziny kanonicznego prawa procesowego i małżeńskie-go, jak również ponad 80 publikacji o charakterze duszpasterskim. W latach 1975-1984 był kapelanem domu starców „San Giuseppe” w dzielnicy Capenelle w Rzymie. Jest postulatorem spraw beatyfikacyjno-kanonizacyjnych Edmunda Bojanowskiego i Janiny Szymkowiak.

ZBIGNIEW A. JUDYCKI



## własnym głosem z Polski

Zawirowało setnie w tym karnawale na polskiej scenie politycznej. Dwóch zbiegłych marszałków i jeden niezbieg, bo nie miał skąd, czyli Olechowski, Płażyński i Tusk założyli wspólną PLATFORMĘ. Na konferencji prasowej, gdzie aż roiło się od dziennikarzy wszelkiej maści, zapowiedzieli, że wkrótce ujawnią, czy to co utworzyli, to będzie partia, pakt, front, a może komitet wyborczy albo obywatelski. Zresztą, jak się zwał, tak się zwał, fakt, że do nowego stronnictwa politycznego nie tylko bez nazwy, ale i programu, tyle że z dobrymi nazwiskami przywódców, natychmiast uciekł z Unii Wolności prezydent miasta stołecznego Warszawy Paweł Piskorski, z Wrocławia Grzegorz Schemtyna, z Łodzi Mirosław Drzewiecki, z Lublina poseł SKL Krzysztof Kamiński i wielu, wielu innych.

W AWS, gdzie ze strachu przed wzrostem notowań lewicy doszło niedawno, po wielotygodniowym męczącym spektaklu, do pozornego porozumienia, a przynajmniej do wspólnej fotki skłóconych liderów, jest trochę mniej chętnych do opuszczenia pokładu statku, którym podobno pod okiem admirała Krzaklewskiego będzie sterował teraz kapitan Jerzy Buzek wraz z bosmanami z ZChN, PPChD i możliwe, że nawet z SKL. Prawdopodobnie do trójki przywódców nowego centroprawicowego nurtu przylączy się też wkrótce sześciu posłów „Solidarnych w Wyborach” z Jerrzym Gwiżdżem na czele, a na pewno Janusz Korwin-Mikke z UPR.

Oczywiście, na wieść o powstaniu nowej formacji najbardziej zirytował się profesor Geremek, gdyż wszystko wskazuje na to, że Unię Wolności opuszczają chyba prawie wszyscy liberalowie. Nie mogę w tym miejscu powstrzymać się od zacytowania tego, co pisałem siedem lat temu w dniu połączenia KLD z UD. A pisałem wówczas, że KLD, „partia złożona ze świątłych i bystrych ludzi, popelnia na naszych oczach samobójstwo, łącząc się z rozsypującą Unią Demokratyczną, czego zapewne niezwykle inteligentny Donald Tusk do końca życia nie odżałuje”.

W tej chwili, w której siedzę przy maszynie, okolice połowy stycznia, trudno przewidzieć, czy tej trójce dzielnych kowbojów uda się skonstruować w Polsce całkiem nową partię polityczną, której celem będzie jeśli nie pokonanie, to przynajmniej duże osłabienie w tegorocznych wyborach parlamentarnych rozbestwionej, aroganckiej i pewnej siebie lewicy. Jej liderzy już dzielą się tekami ministrów i fotelami wojewodów oraz starostów i w ogóle wszystkimi stanowiskami w państwie. Faktycznie obóz posierpniowy, solidarnościowy, czy jak go tam nazwiemy, jest dość ociężały, pozbawiony dynamiki, skuteczności, no i ze zbyt dużą liczbą przesadnie ambitnych przywódców, z których kilku

w ubiegłym roku chciało zostać, jak pamiętamy, prezydentami.

Nie ma co ukrywać, po prawej stronie jest zbyt dużo nieudaczników politycznych, próżnych, egoistycznych, niedoświadczonych, pozbawionych poczucia rzeczywistości, gotowych oskarżać naród, że ich nie popiera w wyborach. Nie popiera, bo nie ufa, nie rozumie, co mówią. Ja sam na przykład, kiedy Marian Krzaklewski mówi nieustannie o parytetach i strukturach, naprawdę nie pojmuję, o co mu idzie. Gdyby w ubiegłorocznych wyborach prawica przeciwstawiła Kwaśniewskiemu jednego zamiast kilku kandydatów, ale polityka z charakterem, porywającą osobowością, wiadomo - medialnego, takiego, który by przerastał inteligencją, wiarygodnością, formatem i kwalifikacjami intelektualnymi swego przeciwnika, który orłem przecież nie jest, tylko umie się sprytnie pod tego wspaniałego ptaka podszywać, rezultat wyborów mógłby być zupełnie inny.

Prawica powinna przeanalizować wszystkie błędy, jakie popełniła podczas wyborów prezydenckich, aby ustrzec się ich w trakcie tegorocznych wyborów parlamentarnych. Uważam, że przywódcy AWS powinni się przyjaźnie ustosunkować do nowego ugrupowania, gdyż ono przede wszystkim może odebrać sporo głosów lewicy, a najwięcej Unii Wolności, której liderzy już dziś się zanadto nie wypierają, a wprost przeciwnie, tak jak Smolar, dają do zrozumienia, że są chętni do koalicji z SLD. Świadczą o tym wypowiedzi Geremka i publikacje w „Gazecie Wyborczej”, ideologicznym organie UW, gdzie Adam Michnik nie ukrywa swoich dzisiejszych politycznych sympatii.

Widzę wielką przyszłość przed tym nowym ugrupowaniem, które - choćby ze względu na swój skład personalny obecnych przywódców - będzie bardziej patriotyczne niż UW. A jeśli wszystko się uda, to będziemy zmuszeni postawić Płażyńskiemu pomnik za zmarginalizowanie i skazanie na niebyt polityczny tej globalistycznej, żeby nie powiedzieć mało narodowej geremkowskiej partii.

Płażyński jest politykiem odpowiedzialnym, poważnym, nie tylko z wyglądu i zachowania, Olechowski rzetelnym i wiarygodnym, tudzież bardzo medialnym, Tusk sympatycznym, szczerym i przyzwoitym. A wszyscy oni myślą kategoriami interesu narodowego i naprawdę nie mają nic wspólnego z masonami, jak niektórzy suponują. Życzę im sukcesów wspólnie z AWS. A najlepiej widziałbym koalicję wyborczą obu ugrupowań. Ci trzej mężowie stanu gwarantują przede wszystkim to, że nie będzie to partia czerpiąca pieniędzy na swe utrzymanie z kasy państwa. To już dużo. Jak na Polskę.

KAROL BADZIAK



## punkt widzenia

### HUZIA NA... CIEMNOGRÓD

Po prostu mam dzisiaj nieodpartą potrzebę wystąpienia z pozycji skrajnie i ultrapostępowych. A co?! Chcę zwyczajnie „dołożyć” różnym zachowawczym konserwatystom w sztywnych, barchanowych... kołnierzykach, co to wdychają tylko o przewagach przeszłości i z równą zazdrością, co i upodobaniem rzucają, jak tylko mogą, klody między laserowe szprychy cywilizacji i technologii XXI wieku. Tyle że wcale nie będzie tu o żadnej... polityce, programach wyborczych ani nawet o kobietach. Bo ja występuję tu tym razem w obronie... rzeczy samych w sobie, tych osaczających - chciałem powiedzieć - otaczających nas zewsząd nachalnie różnych martwych przedmiotów, syntetyków i innych numerycznych dobrodziejstw trzeciej generacji - wytworów geniuszu myśli, fantazji i samozaparcia ludzkiego. Otóż, mam już zupełnie dość tego „świętoszkowatego”, z gruntu fałszywego przeczucia odpowiedzialności, ba - winy - za wszelkie nieszczęścia, ułomności, a nawet rozwiążność moralną i inne... niegodziwości tego świata, które wykluwają się dość regularnie w ludzkiej chorej jaźni i w każdej epoce - na materię nieożywioną,

choć - przynajmniej - coraz wyżej zorganizowaną technologicznie.

Wybrzydza się taki faryzeusz, jeden z drugim, na rzekome zagrożenia samej istoty człowieczeństwa, jego etosu i ekosystemu, płynące jakoby bezpośrednio z (po)używania sobie najnowocześniejszych, zatrważających oczywiście, wynalazków telekomunikacyjnych, teflonowo-materiałowych, cyfrowo-wirtualnych, a nawet genetyczno-manipulacyjnych czy jeszcze innej degeneracji. Jednak... jak przyjdzie co do czego, to okaże się, że i sam ten malkontent umoczony jest po uszy i telefon komórkowy w cywilizacyjną zgrozę postępu. No bo przecież i on bezwstydnie wystukuje swoje oburzenie na technologiczne zagrożenia na podręcznym komputerze. Przez odradzający internet wykupuje sobie bilet do Brukseli, gdzie na sympozjum wygłosi swe zachowawcze racje; byle przeschwiecone właśnie serce wytrzymało immunologiczne leki. Internet! Za pomocą którego jednak na bieżąco i godzinami śledzi wszelkie denuncjacje o różnych niepokornych odkrywca, naukowcach i kolaborujących z nimi kapitalistach, co tylko czyhają na niego z nową gamą niemoralnych ze swej istoty, za to super nowoczesnych... przedmiotów. Czasem tylko zmęczony tą nieustanną walką z wiatrakami i innymi tego typu rzeczami „kliknie”, niby tak niechcący, w lepszą nieco stronę na Internecie i o zgrozo...! No tak, a miało być bez urodziwych kobiet! Cóż, kiedy ich piękno ma tu, w felie-

tonie, służyć (na zasadzie pewnej paraleli) ilustracji... ciemnogrodzkiego, niczym nieuzasadnionego myślenia, *a priori* przypisującego samym tylko zewnętrzny cechom przedmiotów wartościującą konotację w kategoriach dobro-zło, zagrożenie-bezpieczeństwo, moralność-grzeszność; i tak np. zielone - dobrze, satelitarne - nieetycznie. Tymczasem o tym decyduje przecież dopiero nasze... spojrzenie.

Wróćmy więc między nasze, ludzkie i cywilizacyjne, wynalazki, martwą naturę, rzeczy i przedmioty, wszak wśród nich to my mamy pełnię władzy i moralny obowiązek nadawania im znaczeń, definiowania zbożnego sensu, określania wobec nich własnych skłonności i intencji. Bo to nie rzeczy, cechy otaczającej nas technologicznej rzeczywistości są złe same przez się, to dopiero my wrzucamy je - jako środki - w służenie dobrej lub złej sprawie. Nawet broń, w zależności od tego, w czyich znajdzie się rękach, będzie narzędziem cywilizacji śmierci lub sposobem chronienia życia. Nie zżymajmy się więc na coraz to nowe odkrycia, wynalazki, o jakich się nawet filozofom nie śniło, na telefony, telewizory i inne platformy cyfrowe kolejnych wieków. Uczmy się tylko używać ich zgodnie z własnym sumieniem, poczuciem odpowiedzialności i ściśle z... instrukcją, zawartą w Dekalogu.

PAWEŁ OSIKOWSKI



## Polska - Francja - świat

Wśród bilansów ubiegłego, XX wieku, których sporo robiono ostatnio w Europie, na uwagę na pewno zasługuje książka 62-letniego naukowca pochodzenia bułgarskiego, od 1963 roku żyjącego we Francji - Tzvetana Todorowa. Ten wszechstronny humanista-językoznawca, socjolog, historyk i filozof, pod koniec 2000 roku opublikował w wydawnictwie Robert Laffont 350-stronicowe dzieło zatytułowane „Pamięć zła - pokusa dobra. Dochodzenie na temat XX wieku”. Według autora, osią główną ubiegłego stulecia była walka między demokracją a totalitaryzmem. Było to nie tylko śmiertelne starcie dwóch systemów politycznych, ale także globalny konflikt dwóch wizji człowieka, dwóch wizji historii i dwóch wizji państwa. Totalitaryzm XX wieku był złem o dwóch obliczach - nazistowskim i komunistycznym. Nazizm i komunizm pod wieloma względami były podobne: żywiły tę samą pogardę dla człowieka i jego duchowości, tę samą żądzę nieograniczonej władzy i gotowość do używania wszystkich najpotworniejszych nawet metod dla osiągnięcia celu. Zachodzi jednak między nimi jedna podstawowa różnica. Nazizm został jedynostannie potępiony, jego nieliczni, nostalgiczni zwolennicy są zmarginalizowani i słusznie uważani za szaleńców. Z ko-

munizmem rzecz ma się inaczej: tu i ówdzie ciągle odzywają się jego obrońcy, we Francji działa legalnie partia komunistyczna, której nikt (poza jej własnym sumieniem być może) nie niepokoi. Polemika, do jakiej doszło wokół „Czarnej księgi komunizmu” udowodniła, że prawdziwie o komunizmie ciągle bardzo trudno wyjść na światło dnia.

Dlaczego tak się dzieje? - pyta Tzvetan Todorow. Skąd biorą się zaślepienie i próby ratowania wspomnienia o zbrodniczym ustroju? Prawdopodobnie stąd, że komunizm był totalitaryzmem trwającym najdłużej i rozlanym najszerzej po świecie, a z punktu widzenia ideologicznego był czymś o wiele bardziej skomplikowanym od nazizmu. Komunizm był obietnicą, która zwiódła miliony ludzi. Propaganda nazistowska była o wiele bardziej szczerą, nie kryła swych rzeczywistych intencji i trudniej jej było zapanować nad duszami mas. Człowiek, który zostawał nazistą, wiedział jaką drogę wybiera. Ten, który przyjmował komunizm, robił to często w całkowitej nieświadomości, zwłaszcza kiedy był młody, naiwny i żył w nędzy. Komunizm pozwalał mu marzyć. Dlatego - wyjaśnia Todorow - w społeczeństwach zachodnich, komuniści mają do dziś pewien kapitał sympatii, którego nie sposób przypisać nazistom.

Powinniśmy się jednak zastanowić nad mechanizmem psychicznym, który powoduje, że człowiek tak łatwo daje się oszukać, i z tego tragicznego doświadczenia, jakim był komunizm, wyciągnąć lekcję na przyszłość. Todorow radzi przede wszystkim, by uważnie nadstawiać uszu, kiedy opowiada się nam o „dobru” ogółu. Źródłem totalitaryzmu komunistycznego było przecież pragnienie narzucenia dobra. Chodziło o dobro abstrakcyjne - dobro proletariatu mające prowadzić do dobra całej ludzkości. Garstka ludzi postanowiła narzucić je siłą. Tak pojmuwanemu „dobru” przeciwstawić można tylko jedno: akcję, która ma na celu dobro indywidualne każdego człowieka. Akcją taką można nazwać dobrocią, miłością lub troską. Dotyczy ona jednak zawsze pojedynczej, konkretnej osoby, nigdy ogółu, rasy, narodu czy społeczeństwa. Musi też być zaakceptowana przez drugą stronę, a nie wymuszona.

W XX wieku znaleźli się ludzie, którzy zrozumieli, że wola podporządkowania człowieka celom abstrakcyjnym prowadzić może do najgorszego. Jest nadzieja, że dzięki takim ludziom wiek XX nie przejdzie do historii jedynie jako wiek dwóch tyranów - Hitlera i Stalina oraz założonych przez nich obozów koncentracyjnych. W swej książce Todorow kreśli sylwetki kilku takich przenikliwych i odważnych osób. Przypomina Vassiliego Grossmana - słynnego koresponden- ➔



## Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

### BIAŁORUŚ

□ Wyższe Seminarium Duchowne w Grodnie będzie wkrótce obchodziło pierwszy jubileusz - dziesięciolecie istnienia. W tym czasie Kościół katolicki na Białorusi otrzymał 69 kapłanów rodzimego pochodzenia, z których wielu kontynuowało studia za granicą, a dwóch wykłada na Alma Mater. W tym roku na pierwszy rok przyjęto 24 Białorusinów (o trzy osoby mniej niż w ubiegłym roku). Na uroczystości jubileuszowe zaproszono wszystkich absolwentów seminarium grodzieńskiego oraz profesorów, którzy w nim wykładają lub wykładali.

### USA

□ Znanym skrzypkiem i dyrygentem polskiego pochodzenia jest mieszkający w Stanach Zjednoczonych Walter Ossowski.



W. Ossowski urodził się 28 lutego 1915 r. w Filadelfii. Studia muzyczne odbył w Mastbaum Vocational Music w Filadelfii (teoria i kompozycja) 1931–35. W swojej wieloletniej karierze był m.in. kopistą muzycz-

→→ ta ze Stalingradu, jedyne właściwie pisarza radzieckiego, który dokonał antytotalitarnego zwrotu. Píše o Margaret Buber-Neumann, więźniarce najpierw gwałtu, a potem obozu koncentracyjnego w Niemczech; o Davidzie Rousset, który w 1949 roku działał na rzecz powołania komisji byłych więźniów obozów hitlerowskich do inspekcji obozów sowieckich; o Germaine Tillon, która w obozie w Ravensbrück humorem podtrzymywała morale towarzyszek niedoli. Do listy Todorowa my, Polacy, dorzucić możemy jeszcze wiele nazwisk. Na myśl natychmiast przychodzi św. Maksymilian Kolbe, który w Oświęcimiu oddał swe życie za jednego ze współwięźniów.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL

nym, aranżerem w Berkman Studios w Filadelfii 1935–85; prywatnym nauczycielem gry na fortepianie i skrzypcach w Filadelfii 1935–85, dyrygentem zespołów instrumentalnych w Filadelfii 1935–90; kierownikiem Polish Dance Orchestra w programach radiowych w Filadelfii 1935–55; dyrektorem i dyrygentem orkiestry Stowarzyszenia Polsko-Amerykańskich Muzyków w Filadelfii 1935–73, dyrygentem chórów: Paderewski Choral Society i Pulaski Choraleers. W latach 1955–59 dokonał nagrań płytowych muzyki polskiej dla wytwórni R.C.A. Victor Co. w Nowym Jorku. Współautor aranżacji kilku nastu *Albumów Tańców Polskich* na orkiestrę, wydanych przez Music Publisher J. Krygiera oraz I. Podgórskiego w Nowym Jorku 1940–70. Propagator muzyki i kompozytorów polskich, uczestnik koncertów organizowanych przez polsko-amerykańskie kluby i stowarzyszenia. Autor artykułów o tematyce muzycznej. Laureat nagrody Polish-American Award, przyznanej przez Polish Intercollegiate Club 1984 oraz odznaczenia od Polish Heritage Society w Filadelfii. Uhonorowany dyplomem gubernatora stanu Pensylwania.

### DANIA

□ Na Półwyspie Jutlandzkim w Aalborgu odbyła się uroczystość otwarcia nowej siedziby miejscowego Związku Polaków, któremu prezesuje Cezary Szwebs. Jego związkowcy to ludzie młodzi, czynni zawodowo, zdecydowani zachowywać polskie tradycje i po polsku wychowywać swe dzieci. Dla nich też w dużej mierze remontowali położony w pięknym ogrodzie, ale całkowicie zdewastowany budynek, który w pełnej krasie poremontowej nazywają „Domkiem”. Mieści się w nim harcówka, sala dla przedszkolaków, klasy lekcyjne, pracownia plastyczna, a szef Związku, znając zamiłowanie pań do twórczych eksperymentów w szkłe i ceramice, myśli nawet o zainstalowaniu specjalnego pieca... W uroczystości otwarcia „Domku” uczestniczył prezes Federacji Organizacji Polskich i Polsko-Duńskich w Danii „Polonia” Roman Śmigielski, zaś Rzeczpospolitą Polskę reprezentował radca Ambasady RP w Kopenhadze Tomasz Kozłowski.

### FRANCJA

□ W siedzibie merostwa w Bethune odbyła się ceremonia wręczenia Orderu Legii Honorowej członkowi sztabu operacyjnego piechoty francuskiej, Polakowi z pochodzenia, pułkownikowi Zbigniewowi Prosche. W ceremonii uczestniczyli m.in. szef sztabu operacyjnego piechoty francuskiej gen. armii Pierre Forterre, gen. brygady Jean Michel Fournier, gen. dywizji Bernard Maret oraz wicemer Be-

thune - Bernard Seux. W swoim przemówieniu Konsul Generalny RP w Lille podkreślił historyczną rolę Francji w budowie obecnej demokratycznej Polski i zasługi odznaczonego, który w okresie stanu wojennego przyczynił się do wysłania licznych humanitarnych konwojów do Polski. Akcentowano konieczność wspierania Polski w czasie dokonujących się w niej przemian.

### HISZPANIA

□ W Madrycie powstało Towarzystwo Gospodarcze Hiszpańsko-Polskie. Na inauguracyjnym walnym zgromadzeniu zatwierdzono statut i program działania na najbliższe miesiące. Pierwszym prezesem Towarzystwa został jeden z nestorów polskiego biznesu w Hiszpanii – Wojciech Zaleski Ajdukiewicz. Celem Towarzystwa jest rozwój stosunków gospodarczych hiszpańsko-polskich, zbliżenie społeczeństw obu krajów oraz istotne zwiększenie kontaktów ich przedstawicieli we wszystkich możliwych dziedzinach współpracy. Chęć przystąpienia do niego zgłosiło wiele poważnych firm, w tym dwa duże przedsiębiorstwa polskie, działające już na rynku niemieckim i zamierzające rozwinąć swoją działalność w Hiszpanii. Towarzystwo zaprasza wszystkie polskie firmy i osoby zainteresowane członkostwem do zgłaszania się pod tymczasowym adresem TGHP w Wydziale Ekonomiczno-Handlowym Ambasady RP w Madrycie, Av. Dr. Arce 25, 28002 Madrid, numer faksu: 00 34 91 561 5108.

### KAZACHSTAN

□ Ojciec Święty Jan Paweł II mianował drugiego biskupa katolickiego (obok Jana Lengi) w Kazachstanie. Został nim ks. Henry Theophilus Howanec. Urodził się on 14 lutego 1931 roku w Chicago, w rodzinie polskich emigrantów. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił do zakonu franciszkanów, gdzie złożył śluby wieczyste i przyjął święcenia kapłańskie. Studia kontynuował w Chicago, w Cedar Lake, na Uniwersytecie w Milwaukee, na Antonianum w Rzymie i w Ośrodku „Rosja Chrześcijańska” w Sierate we włoskiej prowincji Bergamo. Poznawał tam historię, język i literaturę Rosji. Po powrocie do Stanów Zjednoczonych był animatorem franciszkańskiego Domu Modlitwy w stanie Wisconsin, kapłanem szpitalnym, a także duszpasterzem w różnych parafiach. Do pracy duszpasterskiej w Kazachstanie przybył w listopadzie 1993 roku, działając m.in. jako administrator parafii Matki Najświętszej w ówczesnej stolicy kraju - Ałmaty i jako gwardian konwentu swego zakonu w tym mieście.

### WIELKA BRYTANIA

□ Biuro Informacji Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii opracowuje „Polski Informator 2001-2002”.

Dokończenie na str. 15

## BOZNAŃSKA PO DRUGIEJ STRONIE ATLANTYKU

**P**od koniec 2000 r. Barnard College i Columbia University w Nowym Jorku zorganizowały kolejną międzynarodową konferencję na temat historii sztuki i sztuki feministycznej, zatytułowaną „Barnard Feminist Art. History Conference”. W konferencji biorą zwykle udział naukowcy i artyści, najczęściej panie, z najbardziej renomowanych uniwersytetów amerykańskich, jak: Harvard, Columbia, UCLA, Yale czy Berkeley. Ostatnio organizatorzy zaczęli zapraszać także gości z zagranicy, ale wybór uczestników spoza kontynentu amerykańskiego i tematów jakie proponują jest zwykle ograniczony. W tym roku zaproszono gości z Belgii, Francji, Japonii, Szwecji i Ukrainy.

W symposium wzięło udział ponad sto osób w poszczególnych sesjach, a także artyści i naukowcy, którzy dzielili się swoimi doświadczeniami w ramach tzw. warsztatów. Poruszane kwestie obejmowały szeroko pojętą problematykę sztuki feministycznej i kobiecej w aspekcie historycznym i współczesnym. Przedstawiono zarówno referaty monograficzne, jak i rozważania teoretyczne na temat sztuki amerykańskiej, azjatyckiej, afrykańskiej i europejskiej. Sztukę flamandzką reprezentowało wystąpienie Katlijne van der Stighelen z Uniwersytetu w Louvain w Belgii, która mówiła o niedawnym odkryciu twórczości nieznanej siedemnastowiecznej malarki Michaeliny Woutiers. Vita Susak z Lwowskiej Galerii Obrazów przedstawiła wyniki najnowszych badań nad paryską karierą Marii Baszkirczew, owianej mitem rosyjskiej artystki zmarłej w Paryżu w 24 roku życia. Obrazy tej malarki były zaprezentowane na wystawie poświęconej kobietom studiującym w paryskiej Academie Julian, jaka kilka miesięcy temu odbyła się w nowojorskim Dahesh Museum. Tematyka polska pojawiła się w wystąpieniu piszącej te słowa.

**N**owojorska konferencja bowiem stała się dla mnie okazją do przedstawienia amerykańskim historykom twórczości Olgi Boznańskiej. Choć polska artystka jest amerykańskim specjalistom właściwie nieznana, za życia miała ona ze Stanami Zjednoczonymi liczne i ożywione kontakty, nawiązane już w Monachium, a wzmocnione w Paryżu. W swej pracowni na Montparnasse przyjmowała licznych przybyszów z Ameryki, których często portretowała. Przez szereg lat wystawiała też swoje prace na międzynarodowych wystawach organizowanych przez Carnegie Institute w Pittsburghu w Pensylwanii. Obrazy jej do dziś powinny się znajdować w kilku amerykańskich muzeach, a są na pewno w zbiorach polskich instytucji, takich jak Fundacja Kościuszkowska w Nowym Jorku czy polskie muzeum w Chicago, a także w zbiorach licznych kolekcjonerów polskiego pochodzenia. Zgodnie z tematem konferencji, kariera

Boznańskiej posłużyła mi jednak przede wszystkim jako przykład osiągnięć kobiety-artystki w Europie pod koniec XIX i na początku XX wieku. Była ona bowiem związana z trzema ważnymi, a tak bardzo różniącymi się między sobą ówczesnymi ośrodkami kulturalnymi: Krakowem, Monachium i Paryżem. Droga zawodowa, jaką przebyła artystka daje dzisiejszemu badaczowi znakomitą możliwość przeanalizowania tak różnych zjawisk związanych z twórczością kobiet tamtej epoki, jak dostęp do wyższego szkolnictwa artystycznego, możliwości udziału w wystawach, nagrody i odznaczenia, reakcja krytyki prasowej... Punktem wyjścia analizy był ciąg sukcesów, jaki był udziałem malarki w początkach jej pracy artystycznej, wyrażający się licznymi odznaczeniami i dyplomami, zdobywanymi na rozmaitych wystawach na kontynencie europejskim i w Ameryce. Drugi aspekt, jaki był przedmiotem mojego zainteresowania, to stosunek samej artystki do sztuki kobiet. Okazało się, że trudno jednoznacznie go określić. Z jednej strony Boznańska chętnie brała udział w imprezach organizowanych przez kobiece stowarzyszenia artystyczne, często wystawiała tam swoje prace. W takim też kobiecym kontekście urządziła dwie spośród niezwykle rzadkich w swej karierze wystaw indywidualnych, pierwszą w jednej z galerii mieszczącej się przy eleganckiej ulicy Saint-Honoré w Paryżu w 1909 r., drugą w galerii Lyceum Club w 1912 r. Poza tym jednak artystka nie wydawała się być specjalnie zainteresowana problemami emancypacji kobiet. Epizod związany z propozycją objęcia przez nią kierownictwa wydziału malarstwa dla kobiet, jaki planowano otworzyć w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, można interpretować rozmaicie. Boznańska ofertę odrzuciła, co mogłoby świadczyć o jej niechętnym stosunku do młodych adeptek sztuki. Problem był jednak bardziej skomplikowany i choć artystka rzeczywiście nie chciała poświęcać swojej kariery artystycznej dla, jak to sama określiła, „kilku głupich, nadętych panien, które z braku innego zajęcia brałyby się jakiś czas do sztuki”, to przyczyn takiego stosunku należało szukać raczej w jej obawie przed zamknięciem się w dosyć „zaściankowym” wówczas pod względem prądów artystycznych w Krakowie. Nie ma natomiast śladu w jej wypowiedziach uskarżania się na ewentualną niższą kondycję kobiet. Również francuska krytyka artystyczna nie poruszała w przypadku Boznańskiej kwestii kobiecej. Traktowała ją na równi z męskimi przedstawicielami zawodów artystycznych, czasami tylko przeciwstawiając siłę jej talentu usiłowaniu innych artystek. Nawet francuska prasa kobieca, która stosunkowo późno zaczęła zwracać uwagę na sukcesy malarki, w sposób bardzo dyskretny wykorzystywała je do własnych celów propagandowych.



Jak już podkreśliłam, historia zdaje się oddawać jej sztuce sprawiedliwość nie tylko w Polsce, gdzie jej obrazy biją rekordy na aukcjach dzieł sztuki, ale także w Ameryce. Ostatnio jeden z tamtejszych polskich kolekcjonerów zakupił „Złote kwiaty” Boznańskiej podczas aukcji charytatywnej, urządzonej przez Fundację Barbary Piaseckiej-Johnson, za 20 tys. \$! O popularności artystki miałam również okazję przekonać się osobiście, kiedy dzieliłam się z polonijną publicznością w Stanach Zjednoczonych wynikami moich wieloletnich badań nad jej twórczością, datujących się jeszcze sprzed czasów wystawy, jaką zorganizowałam w 50. rocznicę śmierci malarki w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Otóż już po konferencji nowojorskiej zaproszono mnie do wygłoszenia dwóch referatów na temat paryskich śladów malarki. Pierwszy z nich odbył się w cyklu spotkań Klubu Polskiego Kolekcjonera Militariów w New Jersey, a drugi - Polskiej Fundacji Kulturalnej w Bostonie. Oba przyciągnęły liczną publiczność, która reagowała niezwykle żywo i wykazywała duże zainteresowanie losami artystki i otaczającą ją legendą.

EWA BOBROWSKA-JAKUBOWSKA

**Na okładce w „Galerii GK”:** Olga Boznańska - *Dziewczynka z białą chusteczką*, ok. 1890, pastel, kolekcja prywatna, Paryż (fot. G. Jakubowski).

Ten piękny portret dziewczynki, zbliżony do „Srebrnej dziewczynki” z jednej z kolekcji prywatnych w Polsce oraz słynnej „Dziewczynki z chryzantemami” z 1893 r. z Muzeum Narodowego w Krakowie, jest przykładem skomplikowanych losów jakie spotykają czasami dzieła sztuki. Nie wiadomo kogo przedstawia, ani też przez kogo został zamówiony. Wygrany w karty przez męża lub brata pani Marii Chmielewskiej, został następnie odkupiony w Wilnie od pewnej staruszki wyjeżdżającej do Polski w 1952 r. W początkach lat 60. został zauważony przez polskich historyków sztuki w rękach litewskich w Wilnie, tam sfotografowany i opisany. Jego stara, czarno-biała →→→

Dokończenie ze str. 13

*Kronika...*

Jego podstawą będą ogłoszenia polskich przedsiębiorstw, firm handlowych, sklepów, przychodni lekarskich, domów opieki społecznej, agencji kupna i sprzedaży, biur prawnych, szkół, organizacji kulturalnych, religijnych, społecznych itp. Przyjmowane będą również ogłoszenia firm brytyjskich, które mają lub chcą mieć kontakty polskie. Ogłoszenie w Informatorze przynosi bezpośrednie korzyści handlowe, a poza tym jest dowodem osiągnięć w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym na terenie Wielkiej Brytanii.

→→ fotografia została opublikowana 30 lat później w specjalistycznym czasopiśmie *Biuletyn Historii Sztuki* przy okazji recenzji z wystawy urządzonej z okazji 50. rocznicy śmierci malarki w Bibliotece Polskiej w Paryżu w 1990 r. Losy obrazu nie były wówczas znane. Niedługo po tym pokazie zgłosił się do mnie, jako do autora tej wystawy, pewien Francuz, prosząc o bliższe informacje na temat artystki, której obraz właśnie zakupił. Fotografia, którą mi wówczas pokazał, przedstawiała właśnie *Dziewczynkę z białą chusteczką*. Na początku lat 90. bowiem obraz został przywieziony przez litewskich marszandów do Paryża i zaofiarowany aktualnemu właścicielowi.

Obok ogłoszeń w Informatorze znajdują się „Białe Kartki”, informujące o polskim życiu kulturalnym, religijnym i społecznym na ziemi brytyjskiej.

**UKRAINA**

□ W Doniecku ukazał się pierwszy numer gazety Towarzystwa Kultury Polskiej Donbasu – „Polacy Donbasu”. Redaktorem Naczelnym gazety jest Walentyna Staruszko. Adres redakcji: Ukraina, 83000 Donieck, ul. Artioma 97/312, tel. (0622) 90-28-87, adres do korespondencji: 86132 Makiejewka, obwód Doniecki, Mikrojeron Centralny 5/56, tel. (062-32) 6-65-33 Makiejewka. Tel./fax (0622) 338-12-40 Donieck.

**LITWA**

□ W Domu Polskim w Ejszyszkach została otwarta księgarnia, której od wielu lat miasto nie posiadało. Mieści się ona na Placu Majowym 13, Ejszyszki, 4080 Litwa, tel. 8-250/56-557 lub 56-708. Inicjatywę podjęli Lucyna i Ryszard Jundowie, mieszkańcy Ejszyszek. Ze względu na zapotrzebowanie mieszkańców będzie to przede wszystkim księgarnia polska. W najbliższym czasie planuje się tu też sprzedaż książek w innych językach, w zależności od potrzeb odwiedzających księgarnię osób. Będzie się tu można zapoznać z katalogami wydawniczymi oraz uczestniczyć w spotkaniach z autorami i dyskusjach.

Dokończenie ze str. 9

**POLSKI SKOK...**

Takiego idola brakowało Polsce i Polakom w świecie wartości III Rzeczypospolitej, których nie uosabiał, jak go określił jeden z polskich dziennikarzy, „prezydent Barbie” (od lalki Barbie), mimo, że na Kwaśniewskiego głosowała większość narodu. Po prostu Małysz jest autentyczny. Francuski skoczek Dassum stwierdził, że nie zaskoczył go powrót Małysza po trzech chudych latach do wielkiej formy, ale to, że potrafił ją utrzymać przez wszystkie konkursy w turnieju Czterech Skoczni. To dlatego „miękły mu nogi na rozbiegu”, do czego przyznał się najlepszy skoczek ostatnich lat, Martin Schmitt. A Małysz, któremu - obok talentu, wiedzy fizjologa i dobrych rad trener Tajnera - tak bardzo pomógł psycholog, wygrywając w Harachowie dwa kolejne turnieje udowodnił, że jego sukces to nie kolejny „wyskok” szalonej polskiej duszy, lecz przykład tego, że Polak potrafi postępować solidnie, dobrze i konsekwentnie. Może właśnie dlatego rada psychologa nie dotyczy tylko Małysza. Powiedział on narciarzowi z Wisły: „Nie staraj się skakać najdalej i najlepiej - staraj się skakać tak, jak umiesz i potrafisz”.

MAREK BRZEZIŃSKI

**KRZYŻÓWKA O BLIŹNIM (5)**

- PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL -

**Poziomo:** A-5. Krótkie splecione włókna lnu; A-12. Składowisko odpadów; B-1. Opieka, nadzór; B-15. Włoska metropolia; C-5. Krzewienie wiary chrześcijańskiej; D-1. Łącznik ruchomych części maszyn, sworznię; D-15. Pułapka, zastawka na zwierza; E-5. Zygzak; E-11 ...nad Notecią, miasto w Kotlinie Toruńskiej; F-1. Daszek nad kominem, nad paleniskiem; F-8. Rada Ministrów; F-15. Nikczemnik, ładaco; G-4. Rzadko spotykany, chroniony ptak z rodzaju sokołów; G-11. Związki organiczne powstałe w reakcji kwasów z alkoholem; H-1. Trzyosobowy zespół; H-8. Atak szalu; H-15. „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród...”; I-4. Sir Arthur ...Doyle (1859-1930), pisarz angielski, twórca postaci Sherlocka Holmesa; I-10. Przybrzeżna wyspa birmańska w Zatoce Bengalskiej; J-1. Uprawa ziemia, rola; J-14. Papierowa rurka, trąbka; K-4. Samounicestwienie się; L-1. Do sklejania; L-14. Rodzaj łódki; M-4. Praojciec rodu ludzkiego; M-9. Sztaba umacniająca zamknięcie bramy.

**Pionowo:** 1-A. Odrobina, okruszyna; 2-F. Surowiec na frytki; 3-A. Podtrzymuje połowę spodni; 4-F. Religijny pochod w Święto Bożego Ciała; 5-A. Szop „czyszcioszek”; 6-E. Teoretyczna i praktyczna wiedza o gospodarstwie rolnym; 7-A. Budka z gazetami; 8-E. Ustrój cielesny człowieka; 9-A. Mieszka w Rydze; 10-H. Stan w USA ze stolicą w Salem; 11-B. Brezent pokrywający ciężarówkę; 12-I. Brana przez krawcową; 13-A. Rzemieślnik zajmujący się wykonywaniem sztukaterii; 14-I. Wyspa na Morzu Jońskim; wg „Odyssey” Homera był to ośrodek państwa Odyszeusza; 15-A. Przywódca bandy łobuzów; 16-H. Solidna podstawa, opoka; 17-A. Podejmuje się niebezpiecznych czynności; 18-H. Stan USA ze stolicą w Juneau.



Rozwiązanie utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 28. Życzymy powodzenia. (REDAKCJA)

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI (G.K. 40): „WIKTORIA”.**

**Poziomo:** Weronika, Piotr, Rodło, przejazd, Loara, etola, Alaska, wyraz, znos, Agata, arena, Blair, retro, śnieg, epoka, ibis, zgoda, lokata, ikona, ircha, sylwetka, synek, amant, anegdota. **Pionowo:** wyprawa, Świdnica, galon, rozważa, imitacja, kwadryga, Piast, Itaka, Grodno, Ardeny, draska, odnoga, Lille, Polak, Zakrzewo, ocalenie, opactwo, nurek, realista, Alabama.



## o czym piszą inni w Polsce

Jaki jest i jaki będzie Kościół w Polsce? Jaka jest wiara Polaków? Pytania te stawiają duchowni, świeccy, także socjologzy. Na ten temat prowadzone są badania, choć przecież wyciąganie z nich wniosków jest kwestią bardzo złożoną. Bez wiedzy o rzeczywistości, bez uwzględnienia kontekstu społecznego, ekonomicznego, a również politycznego, łatwo o uogólnienia i wadliwe oceny. A przecież całkiem oddzielnym zjawiskiem, a także kluczowym i trudnym do empirycznego zbadania, są wymagania moralne. Jak je zmierzyć? Z jednej strony mamy w Polsce do czynienia z fenomenem pielgrzymowania, i to nie tylko do Rzymu, do „naszego” Papieża, czy też z podwojeniem się przystępowania do Komunii św. przez Polaków w ostatnich latach, z drugiej zaś nie brakuje zjawisk negatywnych, zwłaszcza w życiu rodzinnym. Pallotyński Instytut Statystyki Kościoła opublikował wyniki badań nt. religijności Polaków. Opublikowała je prasa. Oto relacja „Tygodnika Powszechnego” (z 21 stycznia):

*Problemem pozostaje selektywność wiary. Mimo iż w Polsce wierzy 91% Polaków, to w życie wieczne - 69%, w zmartwychwstanie - 65%, 72% uznaje istnienie nieba, 41% - piekła. Znaczna część katolików kontestuje nauczanie Kościoła w poddanych badaniu kwestiach z dziedziny moralności. Zakaz przedmażeńskich stosunków seksualnych aprobuje 1/3, zakaz używania środków antykoncepcyjnych - 1/4 respondentów. W tej ostatniej kwestii szczególnie widoczne jest rozejście się opinii Kościoła i młodzieży - według ks. prof. Janusza Mariańskiego, socjologa religii z KUL (który przyznaje, że nie chcąc szkodzić Kościołowi wahał się, czy publikować te wyniki) zakaz używania środków antykoncepcyjnych aprobuje jedynie ok. 10-20% maturzystów. Z badań wynika także, że w polskim społeczeństwie panuje rozdźwięk między wyznawaną wiarą a świadomością jej realizacji w życiu zawodowym czy publicznym. Jeśli idzie o obecność Kościoła w życiu publicznym, niemal 90% akceptuje obecność krzyży w budynkach publicznych, 80% - nauczanie religii w szkołach, 70% przyznaje Kościołowi prawo do wypowiedzania się na tematy moralne i obyczajowe. U 50% badanych przekonania religijne nie mają wpływu na decyzje polityczne. 1/3 uważa, że Kościół powinien mieć swój udział w umacnianiu demokracji (tylko samo jest odmiennego zdania). Utrzymuje się dość wysoki poziom antyklearykalizmu: blisko 32% badanych uważa, że Kościół zbyt interesuje się władzą doczesną, zaniedbując swoją zbawczą misję. Z kolei 57,8% badanych zgadza się z opinią, że Kościół jest bogaty. Tak jak polityczna, „religijna” mapa Polski pozostaje zróżnicowana: najwyższy poziom praktyk religijnych wykazują diecezje „galicyjskie” (tarnowska, rzeszowska, przemyska - ok. 70%), najniższy - diecezja łódzka, szczyecińsko-kamieńska i sosnowiecka - ok. 30%). Socjologowie wskazują także na utrzymujący się wysoki wskaźnik powołań kapłańskich. W 1998 r. mieliśmy 26 919 księży (w 1990 r. - 25 225). Niemal połowa z nich nie ma jeszcze ukończonych 40 lat, a co piąty przekroczył sześćdziesiątkę - kler polski jest jednym z najmłodszych w Europie.*

Te ze wszech miar interesujące wyniki badań warto wzbogacić o najświeższe rezultaty sondaży sondaży Ośrodka Badań Opinii Publicznej. „Rzeczpospolita” (z 19 stycznia) pisze:

*Większość Polaków (71%) darzy zaufaniem Kościół katolicki, natomiast nie ufa mu co czwarty mieszkaniec kraju (26%). Bardzo duże zaufanie do Kościoła deklaruje 36% respondentów, tj. czterokrotnie więcej osób niż deklarujących bardzo silną nieufność (9%). Ludzie wierzący i regularnie praktykujący w naszym kraju stanowią 56% społeczeństwa. 3/5 Polaków (62%) uważa, że udział Kościoła katolickiego w życiu politycznym jest za duży, ale zdecydowanie taką opinię wyraziło 26% badanych.*

Polska jest jedynym krajem obozu moskiewskiego, który nie przeprowadził reprivatyzacji, tej kardynalnej zasady sprawiedliwości dziejowej; nawet Albania wyprzedziła nas pod tym

względem. Wprawdzie głosami AWS i UW Sejm przyjął ustawę o reprivatyzacji, lecz prezydent, wierny zasadom tych, którzy grabili własność prywatną, skłania się do niepodpisania ustawy o warunkach reprivatyzacji. Pisze o tym tygodnik „Solidarność” (z 19 stycznia) w artykule „Wyrównać rachunki”:

*Państwo będzie zwracać byłym właścicielom majątki odebrane w latach 1944-62 na podstawie dekretów nacjonalizacyjnych. Byli właściciele mogą liczyć na zwrot w naturze lub w bonach 50% wartości utraconego mienia. Co sprawia, że nikt nie jest z niej zadowolony do końca, choć wielu nie jest z niej do końca niezadowolonych. Swoich roszczeń będą mogły dochodzić osoby, które były obywatelami polskimi nie tylko w chwili utraty majątku, ale także 31 grudnia 1999 r. Dotyczy to też spadkobierców, a więc jeżeli były właściciel wyemigrował, a jego dzieci mają już obywatelstwo innego państwa, to nie mogą liczyć na zwrot zagrabionych rodzinnych posiadłości. Ustawa obejmie także mienie zabużan oraz Niemców z tzw. ziem odzyskanych, którym przyznano obywatelstwo polskie w 1951 r. Majątek ma być zwracany w naturze. Jeżeli okaże się to niemożliwe, byli właściciele lub ich prawni spadkobiercy otrzymają bony reprivatyzacyjne o wartości połowy odebranego mienia. W naturze nie będą zwracane m.in. dobra kultury, jak pałac w Wilanowie, Łańcut czy Nieborowie, a także lasy, kopalnie, drogi. Koszty ustawy szacuje się na ok. 43 mld złotych, to prawie 1/4 zaplanowanych w tym roku wydatków państwa. Niedobrze się stało, że z reprivatyzacji została wyłączona Polonia oraz ci Polacy, którzy 31 grudnia 1999 r. nie mieli już obywatelstwa polskiego.*

Te widoczne luki nie powinny jednak przesłonić głównej idei reprivatyzacyjnej. Można zauważyć - jak stwierdza na łamach „Solidarności” przewodniczący Polskiego Związku Ziemiaków w Wielkiej Brytanii, Kanadzie i USA Roman Gumiński - że od 1990 r. każdy, kto miał obywatelstwo polskie w 1939 r. mógł je bez trudu odzyskać. Postkomuniści z SLD i Kwaśniewski próbują sprawę reprivatyzacji rozgrywać na całkiem innej płaszczyźnie. Pomijają fakt grabieży, natomiast uwypuklają różnice społeczne i ekonomiczne pogłębiające się w Polsce. Łączą dwie całkiem różne sprawy, co zawsze było mocną stroną propagandy komunistycznej. Bieda w Polsce jest faktem. Ale sytuacji biednych nie rozwiąże się bez przeprowadzenia reprivatyzacji. O biedzie w III Rzeczypospolitej na łamach „Magazynu” - dodatku do „Rzeczpospolitej” (z 19 stycznia) mówi w wywiadzie prof. E. Tarkowska z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN: *Jako „niepełnowartościowi”, ludzie biedni są wykluczani z życia swojej społeczności, bardzo często poprzez „samowykluczenie”. Brak pieniędzy ogranicza ich kontakty towarzyskie zwykle do kręgu najbliższej rodziny. Ich jedyny kontakt ze światem to telewizja. Patrzą i porównują. Mają poczucie, że świat się zmienił, a im jest w tym świecie źle. Uważają, że ludzie są o wiele gorsi niż dawniej. W ubogich środowiskach, np. popegeerowskich, pojawiła się wrogość - „jeden drugiego by w tyżce wody utopił, na nikogo nie można liczyć”. Kiedyś były to społeczności jednolite, wszyscy dzielili ten sam los. Teraz jedynym udato się znaleźć pracę, innym załatwić rentę, a jeszcze inni żyją tylko z zasiłków dla dzieci. Rozwarstwienie w lokalnych środowiskach sprawia, że biedni przeżywają swe ubóstwo jeszcze silniej. Powszechne jest wśród nich idealizowanie przeszłości. „Nowa bieda” trafia na podatny grunt, co oznacza niebezpieczeństwo jej utrwalenia. Ten grunt przetrwał przez cały okres istnienia państwowego rolnictwa i wielkiego przemysłu. Twierdzono w okresie Peerelu, że PGR-y i zatrudniające tysiące ludzi kombinaty przemysłowe pozwoliły rozwiązać problem przedwojennego przeludnienia wsi i bezrobocia w miastach. W rzeczywistości został on jedynie zawieszony i dziś wraca ze zdwojoną siłą. W gospodarce planowej zakonserwowano struktury z czasów przedwojennych, czy nawet wcześniejszych. Relacje między dyrektorami a załogą były w PGR łudząco podobne do tych między patriarchalnym właścicielem ziemskim a służbą folwarczną. Jednocześnie z pracowników zdejmowano znaczną część trosk życia codziennego. Od zapewnienia dachu nad głową i przydziałów na deficytowe towary, do zapewnienia komunikacji ze światem - wszystkim zajmowała się dyrekcja. W nowych warunkach robotnicy rolni stali się bezradni. Ale →→→*



## we Francji

### DYSLEKSJA

„Famille Chrétienne” z 26 stycznia. Dysleksja, czyli zaburzenia w czytaniu, dotyka 8-10 % uczniów w kraju Victora Hugo. Ich umiejętność czytania jest przypadkowa, a mowa chaotyczna. Bez energicznej pomocy uczeń z dysleksją skazany jest na porażkę w szkole. Podnieśmy nieco zasłonę nad tym nieznanym zaburzeniem. Istnienie dysleksji zidentyfikowano ponad wiek temu. Lekarz ortofonista Christian Hillmeyer definiuje ją następująco: jest to długotrwałe zaburzenie czytania u dzieci posiadających normalną inteligencję. Nie każdy przypadek dysleksji posiada mózg nadzwyczajny - mówi dr Michel Habib, neurolog i redaktor pisma z dziedziny neurologii. „W miejsce lewej półkuli kierującej czytaniem, u osoby z dysleksją lepiej pracuje półkula prawa. Dlatego u osoby tej lepiej rozwija się twórczość, zmysł artystyczny, organizacja form. Leonardo da Vinci i Einstein byli dysleksykami. Należy o tym wiedzieć, ponieważ źle poinformowane otoczenie szkolne czy rodzinne może zniszczyć osobowość dziecka dotkniętego dysleksją, traktując je jako powolne lub leniwe. Dziecko takie bowiem żyje w swoim świecie. Często izoluje się, by się chronić. Niewłaściwe podejście do dzieci z dysleksją może doprowadzić do odrzucenia przez nie szkoły, zajęć intelektualnych. Jeśli w zamian nie polubi ono zajęć manualnych, sportowych lub artystycznych, może pogрузić się całkowicie. W szkole nie wystarczy stwierdzić, że dziecko źle się uczy i ma trudności z czytaniem. Nauczyciele potrzebują odpowiedniego przygotowania w tej dziedzinie. Trzeba uwierzyć w dzieci! Czasem wystarczy niewiele: uśmiech, słowo otuchy - i oto nabierają na nowo odwagi do życia i nauki.

### CHRZEŚCJAŃSKIE KOMIKSY

„Famille Chrétienne” z 26 stycznia. Czy istnieją chrześcijańskie komiksy? Tak! Można je było obejrzeć w wydaniach książkowych w dniach 25-28 stycznia podczas festiwalu w Angoulême, który staje się „świętynią” tej dziewiętej muzy. Komiksy o tematyce religijnej znajdują amatorów wśród czytelników w wieku od 7 do 77 lat. Złoty wiek komiksów przypada na lata 1941-1960, kiedy to wydano we Francji albumy z serii „Spirou” i „Tintin”. Od samego początku chrześcijanie rozumieli, jakie z tej lektury płyną korzyści apostołskie. O. Roland Francart przyznaje, że to właśnie im zawdzięcza swe powołanie duchowne, jakie obudziło się w nim po raz pierwszy, gdy w wieku 10 lat odkrył „Albums de la Bonne Nouvelle”, których bohaterem był... Jezus. Twierdzi, że chrześcijańskie komiksy są jeszcze zbyt mało znane przez rodziców-chrześcijan, w parafiach i szkołach. Szkoła, ponieważ jest to znakomity środek służący ewangelizacji.

OPRAC. ANNA WŁADYKA

→→ główną przyczyną tej bezradności jest brak wykształcenia. Większość ludzi w PGR-ach wykonywała prace wymagające jedynie bardzo wąskich i niskich kwalifikacji.

Świat biedy nie obejmuje jedynie byłych pegeerów. Świat biedy jest widoczny „gołym okiem” także w dużych miastach: W wielkich miastach, m.in. w Łodzi, powstają enklawy ubóstwa, dzielnice wyłączone, których funkcjonowanie społeczne przypomina opisy życia „underclass”, znane nam dotychczas z literatury. Biedne rodziny w Polsce - dotyczy to nawet części rodzin patologicznych - myślą przede wszystkim o losie dzieci i gotowe są na wielki wysiłek, by zapewnić im lepszą przyszłość. Starsi wiążą z awansem dzieci również własne nadzieje. Sądzą, że dzięki nim będą mogli dotrzeć z czasem do „głównego nurtu” społeczeństwa.

PRASOZNAWCA

## „JA I XXI WIEK”

Ogłoszony w 2000 r. przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Warszawie IV Ogólnopolski Konkurs Poetycki zaowocował wielu ciekawymi utworami napisanymi przez młodych autorów w wieku 11-17 lat.

Konkurs był objęty patronatem prezesa stowarzyszenia „Wspólnota Polska” prof. Andrzeja Stelmachowskiego. Natomiast jego organizatorką była Zofia Chodorowska, zaś jury przewodniczyła znana autorka literatury dziecięcej Wanda Chotomska.

Z nadesłanych prac aż 27 wierszy zostało nagrodzonych i wydanych w małej książce pod tytułem „Ja i XXI wiek” (było to możliwe dzięki wsparciu finansowemu Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Dzielnicy Śródmieście w Warszawie, fundacji „Świat Dziecka”, Wydawnictwu Naukowemu PWN i US Studio). Na oprawę graficzną książki składają się dwa dziecięce rysunki (pochodzące z Ogólnopolskiego Konkursu Ekologicznego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci „Dbam o piękno mego Domu-Ziemi”) szesnastoletniego Jacka z Otwocka i piętnastoletniej Zanety z Zielonej Góry.

Konkurs poetycki TPD ma wieloletnią tradycję. Tematyka pierwszych jego edycji obracała się wokół rodziny, przyjaźni i młodzińskich marzeń. Temat obecnego konkursu postawił młodych poetów wobec problematyki zachodzących we współczesnym świecie zmian. Najnowsza edycja książki „Ja i XXI wiek” zawiera zbiór bardzo dojrzałych refleksji z tego zakresu. Niestety, wiersze tworzone przez młode pokolenie przełomu tysiącleci wyrażają głównie pesymizm, lęk przed przyszłością, intuicję, że rozwój cywilizacyjny, technologiczny stwarza realne zagrożenie dla samego człowieczeństwa.

Młodzińcze utwory, przepelnione pragnieniem wrażliwej miłości, radości, nadziei, ale i niepokojem są w rzeczywistości wołaniem o lepszy świat. Zmuszają więc nas, starszych, dorosłych do głębszej refleksji.

Kim jestem?

Ja, dziecko początku XXI,  
Zyję jak szczur w laboratorium.  
Mój dom powstał z klocków lego,  
ojciec to żołnierz,  
a matka jak lalka barbie (...)

(NATALIA BARSKA, LAT 14, WOLSZTYN);

Człowiek umiera  
(jak na niego przystało)  
szczęśliwie i dumnie  
(w kieszeni komórka  
w garażu samochód)  
w ustach gotowy frazes (...)

(MONIKA SROCYŃSKA, LAT 16, SKWIERZYN)

Dostałam od życia w twarz  
jeszcze widać ślad,  
ale trzeba jakoś żyć.  
Muszę podnieść się i wstać,  
dzielnego człowieka grać  
jakby nie bolało nic (...)

(ALEKSANDRA STACHURA, LAT 13, WOLSZTYN)

Miałam plany na najbliższe sześćdziesiąt lat  
Teraz nie znam nawet jutra!  
Wszystko wywróciło się do góry nogami...  
na szczęście  
przyszłość - mój motyl  
ja - (nie?)ograniczona przez odpowiedzialność  
wypowiedziałam wojnę  
mojemu ciemniejszyelowi - rozsądkowi  
lecz nieświadoma  
wpadłam w łapska własnej wolności!

(MARTA ANNA JĘDRASZCZYK, LAT 15, WARSZAWA).

OPR. ELŻBIETA VIROL



## Polacy na Zachodzie

### SPK I JEGO SZTANDAR

**T**rzy litery - skrót trzech słów: Stowarzyszenie Polskich Kombatantów. Trzy słowa - tylko, ale jakże bogata treść.

Po wojnie Stowarzyszenie Polskich Kombatantów we Francji skupiło bojowników o wolność Ojczyzny, którzy z różnych względów nie mogli wrócić do kraju. Rozsiani po całej Francji, skupili się w lokalnych kołach SPK. Najwięcej było ich w rejonie paryskim. Nic więc dziwnego, że SPK Koło Paryż było najliczniejsze. Paryż również, z Domem Kombatanta im. Gen. Władysława Andersa, stał się siedzibą Zarządu Krajowego SPK, reprezentującego wszystkie koła lokalne.

W pewnej mierze - w opinii polskiej - Koło Paryż utożsamiano z Zarządem Krajowym. Tym bardziej, że Zarząd Krajowy reprezentujący wszystkie Koła SPK występował pod sztandarem SPK Koła Paryż.

Niestety sztandar ten, mający za sobą tak bogatą historię i przeszłość, jest już tak zużyty, że nie można się nim posługiwać, by nie narażać go na całkowite zniszczenie. Równocześnie sztandar jest konieczny przy reprezentowaniu Stowarzyszenia Polskich Kombatantów - a w pewnej mierze wszystkich Polaków, bo to przecież polski sztandar - na wielu oficjalnych uroczystościach, zarówno polskich, jak i francuskich.

Dlatego też Zarząd Krajowy Stowarzyszenia Polskich Kombatantów we Francji, postanowił ufundować nowy sztandar całości SPK we Francji.

Po uzgodnieniu projektu z Prezesem Światowej Federacji SPK w Londynie, sztandar ten będzie wykonany na wzór sztandaru Federacji Światowej SPK, z tym, że będzie na nim również Orzeł Biały i słowa „SPK Francja”.

W ten sposób sztandar SPK Koła Paryż, nie będzie już narażony na dalszą degradację. Odpowiednio zabezpieczony, jako najcen-

niejsza pamiątka i cały rozdział historii, będzie zachowany dla następnych Pokoleń.

Ponieważ nowy sztandar, o którym mowa, to sztandar krajowy SPK - Zarząd Krajowy zwraca się do wszystkich Kół SPK i do wszystkich kombatantów polskich - również nie zrzeszonych - prosząc o ofiarę (nawet symboliczną) na ten cel.

Ponieważ sztandar SPK Francja, jako polski sztandar będzie - w pewnej mierze - reprezentował wszystkich Polaków, swą prośbą o wsparcie naszej inicjatywy kierujemy do wszystkich Rodaków, którzy odnajdują siebie pod znakiem Orła Białego oraz wolnej i niepodległej Polski.

Pewne ofiary Zarząd Krajowy już otrzymał. Za już otrzymane ofiary, jaki i za następne, już teraz serdecznie dziękujemy. Lista osób i ofiary przez nich złożone - dzięki uprzejmości Redakcji „Głosu Katolickiego” - będą regularnie publikowane na jego łamach.

ZARZĄD KRAJOWY SPK FRANCJA  
Ks. INF. WITOLD KIEDROWSKI - PREZES  
HANNA TALKO - SEKRETARZ GENERALNY

P.S. Czeki prosimy kierować na adres: Association des Anciens Combattants Polonais et leurs Familles en France - 20, rue Legendre; 75017 Paris.

#### LISTA FUNDATORÓW SZTANDARU „SPK FRANCJA” (I)

państwo Wołosiewicz -	500 FF
państwo Chodkiewicz -	200 Fr
p. Rey -	500 Fr
p. J. Dobek -	400 Fr
p. A. Michalak -	500 Fr
p. J. Drzewiecki -	500 Fr
p. F. Powezka -	200 Fr
p. W. Romel -	100 Fr
p. J. Rossignac -	100 Fr
p. Ir. Kleniewska -	500 Fr
p. S. Kaszuba -	1000 Fr
p. H. Kolanowska -	200 Fr

#### KUPON ZAMÓWIENIA

(do odesłania na adres: 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris)

#### KALENDARZA „GK” NA 2001 R.

PROSZĘ O PRZESŁANIE MI POLSKO-FRANCUSKIEGO  
KALENDARZA - „BOŻE PEJZAŻE”

IŁOŚĆ: ..... w cenie po **15 FR\$** za 1 egz.

(koszt przesyłki wliczony). **Razem:** ..... Frs.

Imię i nazwisko: .....

Adres: .....

Dołączam czek (na Voix Catholique)  przekaz  gotówkę

### Audio Centrum

- Wielośladowe nagrania studyjne w pełni numeryczne.
- Projekty podkładów muzycznych na zamówienie (CD).
- Projekty graficzne okładek i płyt CD.
- Powielanie dźwiękowe i graficzne płyt CD.
- Nagłośnienia i obsługa imprez.



tel.: 01 46 82 73 67; 06 64 91 08 04.

### ARTISTE POLONAISE

JE FAIS A LA MAIN  
DES DENTELLES DE LA BRODERIE AINSI QUE  
DES TABLEAUX ET DES VITRAUX.  
TEL. 06 21 02 50 09.

### WIELKI BAL PRZEBIERAŃCÓW Z NAGRODAMI - 24 LUTEGO OD GODZ. 20<sup>00</sup>

w Towarzystwie Rodaków z Polski i francuskich Przyjaciół,  
RESTAURACJA HOTELU RÉSIDENCE MEUBLE HOTEL (dawny hotel Amarys)

**10, rue de la Fraternité, 93320 Romainville.**

**DOJAZD Z PARYŻA:** - Metrem - linia 11 - stacja Marie de Lillas + autobus 129 A lub linia 9 - stacja Mairie de Montreuil + autobus 129 B; - Samochodem - zjazd z Porte de Bagnolet na autostradę A-3, pierwszy zjazd na Romainville.

**CENA:** 190 frs - od osoby (rezerwacja: biuro Lekier - tel. 01 34 12 02 49).

#### WIELKI KONKURS! WYBIERAMY NAJBARDZIEJ ORYGINALNE PRZEBRANIE!

1. miejsce - kolacja w Kabarecie La belle Epoque dla 2 osób;
2. miejsce - wieczór w kompleksie basenów Aquaboulevard dla 2 osób;
3. miejsce - bilety na przejażdżkę statkiem po Sekwanie dla 2 osób.



## Polacy na Zachodzie

### ARCUEIL: SPOTKANIE POLSKICH KSIĘŻY

**2** stycznia w Domu Studenta im. Jana Pawła II w Arcueil odbyło się spotkanie polskich kapłanów pracujących w okręgu paryskim. Księża pallotyni organizowali je dotychczas w dawnej siedzibie przy ulicy Surcouf. Tym razem przeniesiono je do nowo otwartego domu, w którym obecnie przebywa 120 osób (w tym około 50 Polaków) reprezentujących 20 narodowości. Spotkanie w kaplicy rozpoczęło się wspólną modlitwą według schematu niesporów przewidzianego na wspomnienie założyciela i patrona tegoż zgromadzenia - św. Wincentego Pallottiego. W czasie liturgii ks. superior Henryk Hoser omówił aktualne koncepcje działalności programowej Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego. Odwołując się do ostatniego listu Ojca Świętego *Novo millennio ineunte*, kaznodzieja podkreślił aspekt duchowości komunii, którą Wincenty Pallotti uznawał za fundament wszelkiej działalności apostolskiej, łącząc ją z ożywieniem wiary osobistej i budzeniem aktywności apostolskiej wśród laikatu.

W perspektywie nowego stulecia ks. Hoser wskazał na szybkość przemian jako jeden z elementów, który będzie towarzyszył nowej ewangelizacji, dokonującej się niekiedy w świecie neopogańskiego ustawodawstwa.

Druga część spotkania połączona z poczęstunkiem miała miejsce w sali domu studenta. O podzielenie się swoimi doświadczeniami z życia duszpasterskiego został poproszony (przebywający w

tym czasie w Paryżu) ks. Aleksander Pietrzyk, dyrektor Caritas w Irkucku. Przedstawiając aktualną sytuację odradzającego się Kościoła katolickiego na terenie Rosji, mówca zwrócił uwagę na dynamikę wiary, problemy wynikające z racji narodowych i wyznaniowych oraz na warunki klimatyczne na Dalekim Wschodzie, które często stanowią nie lada problem w codziennym życiu. Ostatnie mrozy jakie nawiedziły tamtejsze tereny (- 52 °C) doprowadziły do śmierci wielu osób starszych i dzieci. Niskie temperatury stały się również przyczyną wielu amputacji odmrożonych kończyn. Problem alkoholizmu, porzucania dzieci oraz wyrzucania ze szpitali osób chorych na raka jest na tych terenach czymś powszechnym. Ks. Aleksander podkreślił natomiast duży wkład Polaków w organizowanie Kościoła na Wschodzie. Pomoc ta dotyczy zarówno darów materialnych, jak i duchowych, a w tym szczególnie polskich księży i sióstr zakonnych, które stanowią nieodzowną pomoc w posłudze wśród chorych i w katechizacji.

Rektor PMK we Francji ks. prał. Stanisław Jeż przypomniał wszystkim o obchodach 165. rocznicy założenia Polskiej Misji Katolickiej we Francji i związanych z nią paryskich uroczystościach pod przewodnictwem Prymasa Polski Ks. kard. Józefa Glempa, które odbędą się w dniach od 23 do 25 lutego 2001. Następnie głos zabrał dyrektor Domu Studenta ks. Marian Fałęńczyk, który podzielił się informacjami na temat mieszkańców tej placówki oraz charakteru duszpasterstwa prowadzonego wśród wielu młodych i zdolnych, ale zarazem zagubionych ludzi. Na zakończenie wszyscy przybyli kapłani otrzymali pamiątkowy medal, który został wydany z racji 150. rocznicy śmierci Wincentego Pallottiego, zbiegającej się z rokiem Wielkiego Jubileuszu. W spotkaniu uczestniczyło około 40 księży.

KS. TADEUSZ DOMŻAL

## OPLATEK W MISJI

**C**zas Bożego Narodzenia stanowi najlepszą okazję do wspólnych spotkań naszych Rodaków z księżmi oraz świeckimi współpracownikami Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Tradycyjna już, ale pierwsza w tym wieku i tysiącleciu uroczystość dzielenia się opłatkiem i składania sobie życzeń, która odbyła się 15 stycznia w kościele polskim Wniebowzięcia NMP w Paryżu, nabrała szczególnego, symbolicznego wręcz charakteru. Po Mszy św. o godz. 18<sup>30</sup>, celebrowanej pod przewodnictwem gospodarza - Rektora PMK - ks. prał. St. Jeża w otoczeniu pracujących tu duchownych, w pięknie udekorowanej choinkami świątyni, zaproszeni goście udali się do Foyer Concorde. W uroczystej, ale prawdziwie rodzinnej atmosferze wywołującej wiele wzruszeń, zabrzmiały melodie polskich kolęd i słowa serdecznych życzeń.

Zwracając się do swych Gości Ks. Rektor powiedział, że w obecne, nowe tysiąclecie wprowadza nas w szczególnie sposób Matka Boża. Wszak poprzednie trzy lata były poświęcone Bogu Ojcu, Duchowi Świętemu i Jezusowi - narodzonemu 2000 lat temu z Niepokalanej Dziewicy. Książd Rektor mówił również o roli cnoty wiary w kształtowaniu naszego doczesnego życia. Dziękował także za przybycie na tę opłatkową wieczerzę kapłanom, w tym szczególnie ks. inf. Witoldowi Kiedrowskiemu, przedstawicielem polskiej Ambasady i Konsulatu RP, przedstawicielem organizacji polonijnych i tym wszystkim ludziom, dzięki którym Misja, działająca w Paryżu już od 165 lat, może wypełniać swoje powołanie - duszpasterską służbę wśród Polaków mieszkających we Francji. Ks. Rektor przypomniał na zakończenie swych słów o uchwale Sejmu RP, ustanawiającej rok 2001 Rokiem Kard. Stefana Wyszyńskiego - bez którego, jak podkreślał Ojciec Św., nie byłoby polskiego Papieża. Wszyscy pamiętamy, że to właśnie śp. Prymas Tysiąclecia powiedział do Jana Pawła II: „Ty wprowadzisz Kościół powszechny w III tysiąclecie”. A Słowo Ciałem się stało...

Później znowu rozbrzmiały kolędy, poezja, Polaków nocne rozmowy, a wszystko przy tradycyjnych, narodowych daniach. Dziękujemy za te chwile radości, nostalgii, serdeczności i refleksji w murach Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu.

ZBIGNIEW ROLSKI

## U KSIĘŻY PALLOTYNÓW

**W** sobotę 20 stycznia, z okazji święta św. Wincentego Pallottiego, swego założyciela, księża pallotyni zaprosili polskie siostry zakonne z okręgu paryskiego do Centre du Dialogue. Spotkanie rozpoczęło się w domowej kaplicy Mszą św., w której uczestniczyło ok. 40 sióstr. W swej homilii ks. superior Henryk Hoser podkreślił ogromne zaangażowanie św. Wincentego w sprawy Kościoła, jego wizję zadań i odpowiedzialności każdego ochrzczonego, różnorodność form apostolstwa. Pallotyńskie dzieło apostolstwa katolickiego przybrało różne formy i angażuje zarówno kapłanów, osoby konsekrowane, jak i świeckich. Przed zakończeniem Mszy św. na ołtarzu został złożony „Statut Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego”, łączący wszystkie formy apostolatu, który przygotowywany jest do zatwierdzenia przez Stolicę Apostolską. Podpisywali go nowi członkowie, którzy chcą się włączyć w to wielkie dzieło.

Po części modlitwnej w kaplicy, przeszliśmy do sal, gdzie przygotowany był poczęstunek. Spożyliśmy go wraz z Gospodarzami tej wyjątkowej uroczystości, w bardzo miłej atmosferze, wymieniając swoje doświadczenia i radości życia wspólnotowego. Ubogaceni dobrze przygotowanymi i głęboko przeżywanymi spotkaniem, wyrażamy swoją wdzięczność i życzymy owocnego apostolstwa całej Rodzinie Pallotyńskiej.

SIOSTRY SERCANKI

### ANTIQUITES DU PONT NEUF

MEBLE, OBRAZY, DAWNE DZIEŁA SZTUKI, ITP.

Ekspertyza-wycena kupno-sprzedaż

poszukujemy także obrazów malarzy polskich

i z Europy Wschodniej,

jak również dokumentów historycznych o tematyce polskiej.

Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel./fax 01 42 21 03 26

(metro: Pont Neuf, Louvre, Châtel et)

### GABINET DENTYSTYCZNY

Chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)



## Polacy na Zachodzie

### Z MARYJĄ W TRZECIE TYSIĄCLECIE

Z tym hasłem stanęliśmy u progu rozpoczynającego się nowego czasu - trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa. Dzień 7 stycznia 2001 r. zaznaczył się szczególnie w życiu Kościoła katolickiego, jak również naszej parafii pod wezwaniem Matki Bożej z Lourdes w Strasburgu.

Dzień ten - uroczystość Objawienia Pańskiego, Święto Trzech Króli oraz zakończenie Roku Jubileuszowego przez uroczyste zamknięcie „Drzwi Świętych” w bazylice watykańskiej - wybraliśmy za początek działalności „wskrzeszonego” na nowo Koła Różańcowego. Wystawienie sztandaru koła przypomniało jego istnienie od 1961 r. i potwierdziło świadectwo wiary naszych rodaków, którzy modlili się u stóp Matki Bożej.

Potrzebę opowiedzenia się za Chrystusem i uznania Go za jedyne Boga podkreślił ks. proboszcz Zdzisław Karoń w swojej homilii. Minęło już dwa tysiące lat, kiedy Mędrcy ze Wschodu przybyli do betlejemskiej stajenki, zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją, upadli na twarz i oddali Mu pokłon. Czy nie jest to znak dla ludzi wszystkich narodów i kultur, by tylko przed Nim z ufnością zgiąć kolana? Człowiek musi wybierać, by nie doszło do tragedii, w której sam siebie uznałby za boga. Oznaczałoby to jego zagładę. Tej pokory, tak potrzebnej naszym czasom, uczą nas Mędrcy ze Wschodu.



Piętnastu członków naszej parafii zadeklarowało przynależność do nowo utworzonej Róży Różańcowej - codziennie odmawiać dziesiątek różańca świętego w intencjach ogólnej i misyjnej, określonej na każdy miesiąc przez Ojca Świętego. Uroczyście zabrzmiały słowa przyrzeczenia, a ksiądz proboszcz rozdał każdej osobie jedną z tajemnic różańcowych oraz intencje na miesiąc styczeń.

Z radością podejmujemy ten obowiązek, by podtrzymać naszą wiarę i przeciwstawiać się bierności. Msza św. została zakończona wspólną modlitwą za byłych i obecnych członków Koła Różańcowego.

Świadomi trudu i niebezpieczeństwa w dobie materializmu i zaprzeczenia wszystkim ideałom, kontynuujemy świadectwo zawierzenia Matce Bożej. To ją wybieramy sobie za Przewodniczkę i Wspomożycielkę. Pełni wiary i ufności przekraczamy próg trzeciego tysiąclecia z różańcem w rękę.

M.K. - STRASBURG

#### PRZYJACIELE „GŁOSU KATOLICKIEGO”

Mme Anna Nawrock	500 Frs
Mr Romuald Płaszczynski	500 Frs
Mr André Rajezakowski	430 Frs
Mme Anna Regenstreif	430 Frs
Mr A. Peter Sosnkowski	430 Frs
Mr Edmond Tomkiewicz	430 Frs
Mr Teofil Uliasz	430 Frs
Mr Mikołaj Zankowicz	500 Frs
Mme Alicja Zorzynski	430 Frs
Mme Stephanie Krauzewicz	500 Frs
Mme et Mr M. et J. Semba	450 Frs
Mr Tadeusz Śliwka	450 Frs
Mme Mariola Żak	430 Frs

Wszystkim, którzy wspierają *Głos Katolicki* „prenumeratą przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania. Redakcja

#### OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA

Ks. Tadeusz Nowik - La Ricamarie:	
Beaulieu	1663 Frs
P. Hajduk	300 Frs
La Ricamarie	1222 Frs
Ks. Jacek Pająk:	
Barlin	3085 Frs
Hersin Coupigny	1525 Frs
od parafii	500 Frs
Mme Barbara Balta - Vanves	300 Frs

#### OFIARODAWCOM SKŁADAMY SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:  
Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris,  
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS  
lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

### W ŁĄCZNOŚCI Z OJCEM ŚWIĘTYM NA TRZECIE TYSIĄCLECIE

Początek nowego wieku i kolejnego tysiąclecia chrześcijaństwa stawia przed nami różne wezwania. Jako chrześcijanie łączymy się w wielkiej wspólnotce modlitwy. Jej najpełniejszą formą jest Ofiara Eucharystyczna. Zachęcamy zatem do zamawiania Mszy Świętych w określonych intencjach.

<u>Mme Bronisława Bednarz</u>	<b>100 Frs</b>
<u>NN</u>	<b>200 Frs</b>
<u>Mr Jean Pawela</u>	<b>200 Frs</b>
<u>Mme Jeannine Sadek</u>	<b>300 Frs</b>

W imieniu Polskiej Misji Katolickiej i Redakcji „Głosu Katolickiego” składamy serdeczne *Bóg zapłać* osobom, które odpowiedziały na apel modlitwowej jedności.

#### MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI:

.....

SKŁADAM OFIARĘ.....FRS

Polska Misja Katolicka we Francji - 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris; tel. 01 55 35 32 32.

Konto: CCP Nr 126875 N Paris.

Informacje o terminie zamówionej Mszy Świętej przekazywane będą listownie, a nazwiska ofiarodawców zostaną opublikowane w *Głosie Katolickim*.

#### CHERCHE:

\* LIVREUR (Permis PL). Livraison chez particulier.  
GAZ. BOIS. CHARBON. REGION PARISIENNE.  
TEL. 01 48 66 60 89.

#### USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku  
GABINET W CENTRUM PARYŻA  
- tel. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

TV POLONIA

## OD 5 DO 11 LUTEGO 2001

## PONIEDZIAŁEK 05.02.2001

6<sup>00</sup> Gość Jedyinki 6<sup>15</sup> Kawa czy herbata 6<sup>45</sup> Giełda 6<sup>50</sup> Kawa czy herbata 7<sup>50</sup> Klan - serial 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>45</sup> Fraglesy - serial 9<sup>10</sup> Wehikuł czasu 9<sup>35</sup> Matki, żony i kochanki - serial 10<sup>30</sup> Świat dziecięciem podszty - reportaż 11<sup>00</sup> Wieczór z Jagielskim 11<sup>40</sup> Reportaż z Salonu Książki Poloniinej w Brukseli 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Extra Formacja Górali Beskidzkich - reportaż 12<sup>50</sup> Tajemnice armii 13<sup>15</sup> Klan - serial 13<sup>35</sup> Metropolita Dionizy - film dok. 14<sup>00</sup> Podróże kulinarne 14<sup>25</sup> Jestem to winien ojcu - program 14<sup>40</sup> Mini wykłady o maxi sprawach 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Helwet znad Czarnej Hańczy - film dok. 15<sup>30</sup> Koncert: Natalia Kukulska i jej goście 16<sup>30</sup> Baśniowa kraina braci Grimm, Simsala - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Gość Jedyinki 17<sup>35</sup> Sportowy tydzień 18<sup>25</sup> Galeria malarstwa polskiego 18<sup>35</sup> Klan - serial 18<sup>55</sup> Telezakupy 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>00</sup> Bez grzechu - film fab. 21<sup>30</sup> Izabela Trojanowska „Chcę inaczej” 22<sup>00</sup> Program krajoznawczy 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Bibilia we współczesnym malarstwie polskim - film dok. 23<sup>45</sup> Stulecie Filharmonii Warszawskiej 0<sup>30</sup> Monitor 1<sup>00</sup> Jestem to winien ojcu - program 1<sup>20</sup> Przygody Kota Filemona 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>58</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Klan - serial 2<sup>30</sup> Bez grzechu - film fab. 4<sup>00</sup> Izabela Trojanowska „Chcę inaczej” 4<sup>30</sup> Program krajoznawczy 4<sup>50</sup> Galeria malarstwa polskiego 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>25</sup> Była taka szkoła - film dok.

## WTOREK 06.02.2001

6<sup>00</sup> Gość Jedyinki 6<sup>15</sup> Kawa czy herbata 6<sup>45</sup> Giełda 6<sup>50</sup> Kawa czy herbata 7<sup>50</sup> Klan - serial 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>45</sup> Baśniowa kraina braci Grimm, Simsala - serial 9<sup>10</sup> Do góry nogami - dla dzieci 9<sup>35</sup> Bez grzechu - film fab. 10<sup>50</sup> Z Wiednia do Łańcuta - reportaż 11<sup>00</sup> Sportowy tydzień 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Budziszowie i inni - reportaż 12<sup>35</sup> Nie tylko Wawel 13<sup>10</sup> Klan - serial 13<sup>35</sup> Bibilia we współczesnym malarstwie polskim - film dok. 14<sup>20</sup> Ikar - film dok. 14<sup>45</sup> Jan Stepek - reportaż 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Chrzęszcz brzmi w trzcinie... - poradnik 15<sup>30</sup> Bezludna wyspa 16<sup>30</sup> Żegnaj Rockefeller - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Gość Jedyinki 17<sup>35</sup> Bajeczki Jedynecki - dla dzieci 17<sup>50</sup> Rozmowy na nowy wiek 18<sup>20</sup> Telezakupy 18<sup>35</sup> Klan - serial 19<sup>00</sup> Wieści polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>00</sup> Skarb sekretarza - serial 20<sup>30</sup> Forum Polonijne - widowisko 21<sup>30</sup> Recital Hanry Banaszak 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Forum - program 23<sup>45</sup> Chrzestny dar - film dok. 0<sup>30</sup> Monitor 1<sup>00</sup> Wieści polonijne 1<sup>15</sup> Kasztaniaki 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>58</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Klan - serial 2<sup>30</sup> Skarb sekretarza - serial 3<sup>00</sup> Forum Polonijne 4<sup>00</sup> Budziszowie i inni - reportaż 4<sup>30</sup> Helwet znad Czarnej Hańczy - film dok. 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>30</sup> Rozmowy na nowy wiek

## ŚRODA 07.02.2001

6<sup>00</sup> Gość Jedyinki 6<sup>15</sup> Kawa czy herbata 6<sup>45</sup> Giełda 6<sup>50</sup> Kawa czy herbata 7<sup>45</sup> Klan - serial 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>45</sup> Żegnaj Rockefeller - serial 9<sup>10</sup> Teleranek - dla dzieci 9<sup>35</sup> Skarb sekretarza - serial 10<sup>00</sup> Chrzestny dar - film dok. 10<sup>30</sup> Magazyn kultu-

ralny 11<sup>00</sup> Śląska lab'a - program 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Włodawa 2000 - reportaż 12<sup>30</sup> Galeria pod strzechą - reportaż 12<sup>45</sup> Wieści polonijne 13<sup>10</sup> Klan - serial 13<sup>35</sup> Forum - program 14<sup>20</sup> Eurofolk - Sannok 14<sup>40</sup> Madonna z Rędzin i Czarnoziemów - reportaż 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Raj - magazyn katolicki 15<sup>30</sup> Koncert Trzech Polskich Tenorów 16<sup>20</sup> Galeria malarstwa polskiego 16<sup>30</sup> Skippy - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Gość Jedyinki 17<sup>35</sup> Ala i As - dla dzieci 17<sup>50</sup> Każdy może kochać miasto - reportaż 18<sup>05</sup> Mini wykłady o maxi sprawach 18<sup>20</sup> Telezakupy 18<sup>35</sup> Klan - serial 19<sup>00</sup> Dziennik tv J. Fedorowicza 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>00</sup> Gry uliczne - film fab. 21<sup>40</sup> Uniwersjada Zakopane 2001 - ceremonia otwarcia 22<sup>45</sup> Panorama 23<sup>05</sup> Sport 23<sup>10</sup> Linia specjalna - program 23<sup>45</sup> Ogród sztuk: Feminizm - program 0<sup>05</sup> Chrzestny dar - film dok. 0<sup>30</sup> Monitor 1<sup>00</sup> Dziennik tv J. Fedorowicza 1<sup>15</sup> Dziewczynka z orzeszka 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>58</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Klan - serial 2<sup>30</sup> Gry uliczne - film fab. 4<sup>10</sup> To mój blues - program 4<sup>30</sup> Włodawa 2000 - reportaż 4<sup>45</sup> Forum Polonijne 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>30</sup> Program redakcji wojskowej

## CZWARTEK 08.02.2001

6<sup>00</sup> Gość Jedyinki 6<sup>15</sup> Kawa czy herbata 6<sup>45</sup> Giełda 6<sup>50</sup> Kawa czy herbata 7<sup>45</sup> Złotopolscy - serial 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>45</sup> Skippy - serial 9<sup>05</sup> Z dziecięcej estrady - dla dzieci 9<sup>30</sup> Na straży swej stać będę - film fab. 11<sup>20</sup> Izabela Trojanowska „Chcę inaczej” 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Bliżej sztuki: Architektura 12<sup>30</sup> Kolekcje osobliwe: Magia starej fotografii 12<sup>55</sup> Nie od razu Kraków zbudowano - program 13<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 13<sup>35</sup> Linia specjalna - program 14<sup>30</sup> Kwadrat - reportaż 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Mini wykłady o maxi sprawach 15<sup>30</sup> Kabaret a sprawa polska 16<sup>30</sup> Tropiciele gwiazd - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Gość Jedyinki 17<sup>35</sup> Gdybym był dorosły - dla dzieci 17<sup>50</sup> Babiniec - program redakcji katolickiej 18<sup>20</sup> Telezakupy 18<sup>35</sup> Złotopolscy - serial 19<sup>00</sup> Z życzeniami do Lwowa - reportaż 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>00</sup> Teatr Telewizji: Próby 21<sup>30</sup> Piosenki Henryka Rostworowskiego 22<sup>10</sup> Małe Formy Wielkich Mistrzów 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Tygodnik polityczny Jedyinki 23<sup>45</sup> Polski Prometeusz - Ignacy Łukasiewicz - film dok. 0<sup>30</sup> Monitor 1<sup>00</sup> Z życzeniami do Lwowa - reportaż 1<sup>15</sup> Tajemnica szyfru Marabuta 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>58</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Złotopolscy - serial 2<sup>30</sup> Teatr Telewizji: Próby 4<sup>00</sup> Piosenki Henryka Rostworowskiego 4<sup>35</sup> Małe Formy Wielkich Mistrzów 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>30</sup> Babiniec - program

## PIĄTEK 09.02.2001

6<sup>00</sup> Gość Jedyinki 6<sup>15</sup> Kawa czy herbata 6<sup>45</sup> Giełda 6<sup>50</sup> Kawa czy herbata 7<sup>50</sup> Złotopolscy - serial 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>45</sup> Tropiciele gwiazd - serial 9<sup>05</sup> Ale heca - dla dzieci 9<sup>30</sup> Książątko - komedia 11<sup>00</sup> Spotkanie z Balladą - program rozrywkowy 11<sup>40</sup> Lady of Warsaw - reportaż 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 12<sup>35</sup> Babiniec - program redakcji katolickiej 13<sup>10</sup> Uniwersjada Zakopane 2001 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> 360 stopni dookoła ciała: Chcem ale nie potrafiem, czyli dysleksja - magazyn medyczny 15<sup>35</sup> Książę Metropolita. Rzecz o kardynale Sapięże - film dok. 16<sup>20</sup> Pokaż, co potrafisz - Akademia IQ - dla młodych widzów 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Gość Jedyinki 17<sup>35</sup> Wszystko gra - dla dzieci 17<sup>50</sup> Telewizyjne Wiadomości Literackie 18<sup>20</sup> Telezakupy 18<sup>35</sup> Złotopolscy - serial 19<sup>00</sup> Wieści polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>58</sup> Sport

20<sup>00</sup> Powrót Arsena Lupin 21<sup>00</sup> Hity satelity 21<sup>15</sup> Kosmiczna rewolucja z Justyną Steczkowską - koncert 21<sup>50</sup> Wieczór z Jagielskim 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Porozmawiajmy 0<sup>00</sup> Szpital Dzieciątka Jezus - serial dok. 0<sup>30</sup> Monitor 1<sup>00</sup> Wieści polonijne 1<sup>15</sup> Pampalini, lowca zwierząt - dla dzieci 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>58</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Złotopolscy - serial 2<sup>30</sup> Powrót Arsena Lupin - serial 3<sup>30</sup> Hity satelity 3<sup>45</sup> Kosmiczna rewolucja z Justyną Steczkowską - koncert 4<sup>30</sup> Szpital Dzieciątka Jezus - serial dok. 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>30</sup> Telewizyjne Wiadomości Literackie

## SOBOTA 10.02.2001

6<sup>00</sup> W słońcu i w deszczu - serial 7<sup>00</sup> Echa tygodnia 7<sup>30</sup> Wieści polonijne 7<sup>45</sup> Gość Jedyinki 8<sup>00</sup> Tętno pierwotnej puszczy - film dok. 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>42</sup> Pogoda 8<sup>45</sup> Ziarno - program katolicki 9<sup>10</sup> Cybermania 9<sup>35</sup> Powrót Arsena Lupin - serial 10<sup>35</sup> Uczmy się polskiego 11<sup>10</sup> Klan (3) - serial 12<sup>20</sup> Kultura duchowa narodu - program 13<sup>05</sup> Podróże kulinarne 13<sup>30</sup> Badziewiakowie - serial 14<sup>00</sup> Pasje księdza proboszcza - reportaż 14<sup>30</sup> Kocham Polskę - teleturniej 15<sup>00</sup> Babar - serial 15<sup>25</sup> Sensacje XX wieku 15<sup>50</sup> Ludzie listy pisma 16<sup>10</sup> Tam gdzie jesteście - reportaż 16<sup>25</sup> Z Wiednia do Łańcuta - reportaż 16<sup>35</sup> Polonia Polonii (I) 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Mini wykłady o maxi sprawach 17<sup>30</sup> Polonia Polonii (II) 17<sup>45</sup> Program krajoznawczy 18<sup>05</sup> Polonia Polonii (III) 18<sup>15</sup> Na dobre i na złe - serial 19<sup>05</sup> Polonia Polonii (IV) 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Pogoda 19<sup>53</sup> Sport 20<sup>00</sup> Filip z konopii - film fab. 21<sup>15</sup> Tyle słońca... - przeboje Anny Jantar 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Na wielkiej scenie - widowisko 23<sup>40</sup> Dziennik tv J. Fedorowicza 23<sup>55</sup> Sportowa sobota 0<sup>05</sup> Program krajoznawczy 0<sup>25</sup> Na dobre i na złe - serial 1<sup>15</sup> Bolek i Lolek wyruszają w świat 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>50</sup> Sport 1<sup>54</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Filip z konopii - film fab. 3<sup>15</sup> Tyle słońca... - przeboje Anny Jantar 4<sup>05</sup> Z Wiednia do Łańcuta - reportaż 4<sup>25</sup> Dziennik tv J. Fedorowicza 4<sup>35</sup> Pasje księdza proboszcza - reportaż 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>30</sup> Sensacje XX wieku 5<sup>55</sup> Hity satelity

## NIEDZIELA 11.02.2001

6<sup>10</sup> Na dobre i na złe - serial 7<sup>05</sup> Słowo na niedzielę 7<sup>10</sup> Tam gdzie jesteśmy - reportaż 7<sup>20</sup> Z Wiednia do Łańcuta - reportaż 7<sup>40</sup> Matka Boża Nieustającej Pomocy - reportaż 8<sup>10</sup> Fraglesy - serial 8<sup>35</sup> Niedzielne muzykowanie 9<sup>35</sup> Złotopolscy (2) - serial 10<sup>30</sup> Pani minister tańczy - komedia 12<sup>00</sup> Anioł Pański 12<sup>10</sup> Czasy - magazyn katolicki 12<sup>25</sup> Otwarte drzwi - magazyn katolicki 13<sup>00</sup> Transmisja niedzielnej Mszy Świętej 14<sup>05</sup> Teatr dla Dzieci: Ogrodnik i jego chlebodawcy 14<sup>50</sup> Spotkanie z Balladą - program rozrywkowy 15<sup>35</sup> Szkiełko do portretu Kazimierza Orlosia - film dok. 16<sup>05</sup> Kochamy polskie seriale - teleturniej 16<sup>30</sup> Uniwersjada Zakopane 2001 (łyżwiarstwo figurowe) 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Matki, żony i kochanki - serial 18<sup>15</sup> Kabaret a sprawa polska 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Pogoda 19<sup>53</sup> Sport 20<sup>00</sup> Paciorki jednego różańca - film fab. 21<sup>35</sup> Wielka sława to żart - koncert 22<sup>20</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Dziennik tv J. Fedorowicza 23<sup>45</sup> Patrząc w przyszłość - film dok. 0<sup>15</sup> Sportowa niedziela 0<sup>35</sup> Dziedzictwo 1<sup>15</sup> Rycerz Piotrus herbu Trzy Jabłka 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>50</sup> Sport 1<sup>54</sup> Pogoda 1<sup>55</sup> Paciorki jednego różańca - film fab. 3<sup>40</sup> Wielka sława to żart - koncert 4<sup>30</sup> Program krajoznawczy 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>30</sup> Podróże kulinarne

**ECOLE „NAZARETH”****STUDIUM JEZYKA FRANCUSKIEGO**

11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;

Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DÉLF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.

**NOWE GRUPY OD 10 STYCZNIA 2001****ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.****FIRMA ZAHD'EXPORT**poleca samochody marki **FORD:**

Fiesta, Escort, Mondeo, Focus, KA, Courier, Transit

- roczniki od 1997 roku

\* załatwiamy ubezpieczenia na export - 15 dni

\* przyjmujemy zamówienia na określone modele

Adres: 33 Bd Voltaire, 92 600 Asnières.

Tel. 0139857670; 0685723588.

Kontakt w j. polskim, francuskim i rosyjskim.

**RESTAURACJA POLSKA**

Serdecznie zapraszamy do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty polskiego kościoła -

263 bis, rue St-Honoré w Paryżu

(tel. 01 42 60 43 33) M<sup>e</sup> Concorde, Madeleine

- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.

Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.

Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

**Godziny otwarcia:** od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00 w niedzielę: 12.00 - 23.00**USŁUGI FRYZJERSKIE:**

\* strzyżenie, farbowanie, trwała, modelowanie.

TEL. 01 48 09 13 30 - Agnieszka.

**REGULARNE LINIE AUTOKAROWE****FRANCJA ↔ POLSKA****Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE**

do

BIAŁYSTOK \*

ELBLĄG \*

GDAŃSK

GDYNIA

GLIWICE ⊙

JAROSŁAW \*

KALISZ

KATOWICE ⊙

KONIN ⊙

KOSZALIN

KRAKÓW ⊙

ŁÓDŹ ⊙

LUBLIN

MALBORK \*

OPOLE ⊙

PIOTRKÓW TRYB.

POZNAŃ ⊙

PRZEMYŚL \*

PRZEWORSK \*

PUŁAWY

RADOM

RZESZÓW ⊙

SŁUPSK

SZCZECIN

TARNÓW ⊙

TCZEW \*

WARSZAWA ⊙

WROCŁAW ⊙

ZAMBROW \*

ZAMOŚĆ

ZIELONA GÓRA ⊙

\* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska

⊙ - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

**FRANCJA ↔ UKRAINA****Z PARYŻA - LILLE**

do

**L'VIV-RIVNE - GYTOMYR - KYIV****WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)****PARIS 75010**

Tél. 01 42 80 95 60

93, rue de Maubeuge

(Métro Gare du Nord)

Fax: 01 42 80 95 59

**LILLE 59800**

Tél. 03 28 36 53 53

7, place Saint-Hubert

Fax: 03 28 36 53 54

**BILLY-MONTIGNY 62420**

Tél. 03 21 20 22 75

147, Av. de la République

Fax: 03 21 49 68 40

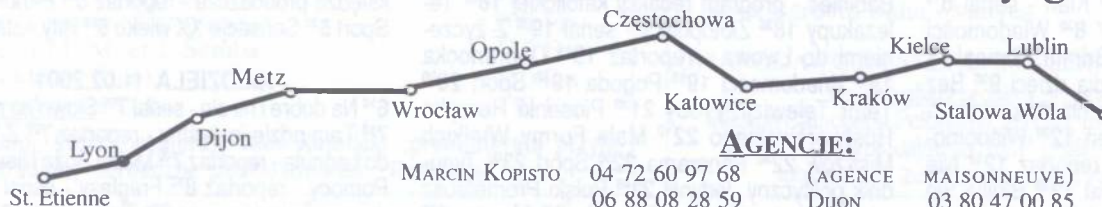
Site internet: [www.voyages-baudart.fr](http://www.voyages-baudart.fr)

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE SRW 94

Ets PKS Stalowa Wola

**Komfort**

Voyages Maisonneuve

**AGENCIE:**

MARCIN KOPISTO

04 72 60 97 68

(AGENCE

MAISONNEUVE)

06 88 08 28 59

DIJON

03 80 47 00 85

LYON

04 72 38 22 16

NANCY

03 83 49 09 22

ST. ETIENNE

04 77 93 10 07

AVIGNON

04 90 62 57 17

**CENY PREFERENCYJNE DLA GRUP****\* KINESI, MANICURE, PEDICURE -  
TEL. 06 63 08 49 24.****PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:**

\* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert sądowy - tłumacz przysięgły - 105 bis, bd de Grenelle, 75015

PARIS, tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.

Oferuję pomoc w odzyskiwaniu utraconych własności w Polsce.

**POSZUKUJEMY!!****STOLARZA lub MONTERA MEBLI ORAZ MAGAZYNIERA**

(z uregulowanym pobytem)

do przygotowywania zamówień.

TEL. (w j. polskim) 06 12 06 74 34.

**PODRÓŻE DO POLSKI:**

\* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ. TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

\* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

\* OMEGA - REGULARNE WYJAZDY DO POLSKI.

TEL. 01 43 42 29 47; 06 63 29 28 11.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 24.01.2001

**INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”  
KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO** zwykle i intensywne, małe grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób) kursy „Fille au pair”  intensywny kurs w sobotę profesjonalne przygotowanie do egzaminów NOWOŚĆ! Kursy sekretariatu w języku francuskim atrakcyjne ceny (już od 450 Frs za miesiąc)

5, rue Sthrau, 75013 Paris

ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL./FAX 01 44 24 05 66

<http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr**FIRMA POL-DECOR**

przyjmie pracowników wykwalifikowanych z uregulowanym pobytem:

murarz-konstruktor, murarz-gipsiarz, stolarz, hydraulik.

Tel. 01 48 55 44 80 (B); 06 60 06 44 80 (P).

Bardzo dobre wynagrodzenie. Wiek do 45 lat.

**SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK**

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M<sup>e</sup> Crimée

tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI  
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA  
**ROCZNY BILET BEZPŁATNY**  
AUTOKAREM DO POLSKI

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING**  
AUTOKAREM DO 28 MIAST W POLSCE  
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

Białystok,	Gniezno,	Legnica,	Stalowa Wola,
Bolesławiec,	Gliwice,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Grudziądz,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Jędrzejów,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.

### SAMOŁOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,  
PRZESYŁKA PACZEK,  
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE  
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS  
M° CONCORDE

*OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU*

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI  
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA  
W AGENCJI CREATIVE TOUR



PO POLSKU: PANI URSZULA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10<sup>00</sup> DO 12<sup>30</sup>  
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30

### BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy – tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry  
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel./fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i  
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

## GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: [vkcat@club-internet.fr](mailto:vkcat@club-internet.fr)

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

**Warunki prenumeraty:**

Francja: pół roku - 185 FF, rok - 350 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1350 FB, rok - 2390 FB; ks. Bronisław Dejneka -  
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 64 DM, rok - 117 DM; Commerzbank Hannover:  
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



# Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels  
75011 Paris (M° Nation)  
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle  
69003 Lyon  
tel. 04 72 60 04 56

**NOWOŚĆ !!!**

**SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES**  
TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego  
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

**REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE**  
**WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW**  
**KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM**

**FRANCJA:** PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille  
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon  
**POLSKA:** Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,  
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,  
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,  
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,  
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

**PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)**

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



**KREDYT WEDŁUG TWOICH MOŻLIWOŚCI**

\* ZAKUP NIERUCHOMOŚCI

(MIESZKANIA, DOMU, ZAKŁADU ITP.)

NIGDY NIE JEST ŁATWY...

KREDYT O ZMIENNYM LUB STAŁYM OPROCENTOWANIU?

\* KTÓRY BANK WYBRAĆ?

\* CZY MUSZĘ POSIADAĆ WŁASNY WKŁAD?

\* ULGI PRAWNE I FINANSOWE?

**ODPOWIEDZI NA TE PYTANIA WYMAGAJĄ**  
**SPECJALISTY!**

PARTNER 35 BANKÓW, Z 30-LETNIM DOŚWIADCZENIEM

**ANDRZEJ WÓJCİK**

Tel.: 01 48 81 60 60 LUB 06 85 78 40 88; Fax: 01 48 81 86 69

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

### KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/  
Głos Katolicki - Voix Catholique  
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- Rok 350 FF  Czekałem  
 Pół roku 185 FF  CCP 12777 08 U Paris  
 Przyjaciele G.K. 430 FF  Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....

**W GALERII GK... "DZIEWCZYNIKA Z BIAŁĄ CHUSTECZKĄ  
OLGI BOZNAŃSKIEJ**



*(czytaj wewnątrz numeru...)*